

## Hołd żołnierzom AL

WARSZAWA (PAP). 26 sierpnia 1944 r. w najcięższym dla Starówki okresie Powstania Warszawskiego, pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowców kamienicy przy ul. Freta 16 zginęli członkowie organizatorzy walki wyzwoleńczej prowadzonej przez Armię Ludową na terenie Warszawy, aktywni działacze PPR — członkowie Sztabu Głównego i Warszawskiego Dowództwa AL w ruinach domu, gdzie mieściło się dowództwo AL na Starówce zginęli: dowódca Okręgu Warszawskiego AL Bolesław Kowalski „Ryszard”, szef propagandy i redaktor organu prasowego AL „Armia Ludowa” Stanisław Nowicki — „Felek”, członkowie Sztabu Głównego AL: Stanisław Kurland — „Korab” i Edward Lanota — „Edward” oraz kwatermistrz Sztabu Okręgu Anastazy Matywiecki „Nastek”.  
26 bm. — w 34. rocznicę ich śmierci — społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci poległych AL-owców, żołnierzy powstania.



Uroki starego Gdańska.

Fot. W. Klag

## Obrady Biura Politycznego KC KPZR

# Podsumowanie spotkań na Krymie

MOSKWA (PAP). Biuro Polityczne KC KPZR rozpatrzyło rezultaty odbytych na przełomie lipca i sierpnia 1978 roku na Krymie przyjacielskich spotkań LEONIDA BREŻNIEWA z przywódcami bratnich partii krajów socjalistycznych uznając, że przeprowadzone rozmowy mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju braterskich przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i państwem radzieckim a partiami komunistycznymi i narodami krajów wspólnoty socjalistycznej. Osiągnięte na Krymie porozumienia dają nowy impuls do uzgodnienia działań w najbliższej i w dalszej perspektywie.

Biuro Polityczne KC KPZR wysoko ocenia znaczenie faktu, że podczas spotkań na Krymie dokonano pogłębionej analizy aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia ostatniego okresu, a przede wszystkim postanowienia waszyngtońskiej sesji NATO, dotyczące dalszego nasilenia zbrojeń na szeroką skalę oraz zapobieganie przez Kongres amerykański rekordowemu budżetowi wojskowemu świadczą dobitnie o tym, jakie są rzeczywiste cele organizatorów wszechstronnej kampanii o rzekomy „zagrożeniu militarnym” ze strony państw socjalistycznych. Chodzi o to, aby stworzyć swego rodzaju parawan propagandowy w celu ukrycia imperialistycznej polityki, sprzecywnej z dążeniami narodów, domagających się trwałego pokoju i wstrzymania wyścigu zbrojeń.

Negatywny wpływ na stosunki między państwami o odmiennych ustrojach społecznych wywierają również czynione przez USA i niektóre inne kraje NATO systematyczne próby in-

rencji w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych w ramach obłudnej kampanii na temat rzekomego „naruszania praw człowieka” w krajach socjalistycznych. Tego rodzaju próby stanowią brutalne pogwałcenie ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego oraz naruszenie litery i ducha Aktu Końcowego KBWE przyjętego w Helsinkach.

Biuro Polityczne KC KPZR podkreśla, że szczególne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i socjalizmu stanowią działania obecnych przywódców Chin. Prowadząc wielkomocarstwową i hegemonistyczną politykę, Pekin otwarcie stawia na wzmaganie napięcia w stosunkach międzynarodowych i wykorzystuje wszelkie możliwe środki, aby podważyć pozycję wspólnoty socjalistycznej. Już dziś kierownictwo chińskie nie powstrzymuje się przed jawnymi działaniami ekspansjonistycznymi. Dowodem tego jest brutalna, szowinistyczna presja Chin na Socjalistyczną

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Kardynał Albino Luciani nowym papieżem

RYM (PAP). Wbrew wcześniejszym oczekiwaniom obserwatorów, którzy sądzili, że konklawe mające wyłonić następcę zmarłego 6 sierpnia br. papieża Pawła VI może potrwać dość długo, nowy papież został wybrany w sobotę po południu, już w pierwszym dniu konklawe. Został nim dotychczasowy patriarcha Wenecji, kardynał Albino Luciani, który przybrał imię Jana Pawła I.

Papież Jan Paweł I urodził się 17 października 1912 r. w Forno Di Canale (około Wenecji). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1935 r., a sakrę biskupią w 1958 r. W 1969 r. został patriarchą, arcybiskupem Wenecji. W 1973 r. papież Paweł VI mianował go kardynałem.

Koronacja papieża Jana Pawła I odbędzie się w przyszłą niedzielę, 3 września.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Zakończenie konferencji w sprawie rasizmu

GENEWA (PAP). W sobotę zakończyły się w Genewie obrady światowej konferencji w sprawie walki przeciwko rasizmowi i dyskryminacji rasowej. W konferencji swołanej przez ONZ brał udział przedstawiciel 120 państw, reprezentanci ponad 80 największych organizacji społeczno-politycznych z 50 krajów, liczne organizacje międzynarodowe oraz przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleńczych Afryki południowej i Palestyny.

W ostatnim dniu obrad konferencja przyjęła dokumenty końcowe — deklarację i program dalszego działania na rzecz pełnego wprowadzenia w życie międzynarodowych konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej oraz ścigania i karania zbrodni apartheidu.

Przyjęte ogromną większością głosów dokumenty końcowe zdecydowanie potępiają politykę apartheidu i dyskryminacji rasowej prowadzoną przez rządy południowej Afryki w RPA, Rodezji, Namibii i stwierdzają, że stanowi ona pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz jasną naruszenie postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

W przyjętych dokumentach potępia się wszechstronna polityka gospodarcza, wojskowa i nuklearna udzielana rządom skrajnie rasistowskim RPA przez Izrael. Państwa EWG i niektóre inne delegacje państw zachodnich nie wzięły udziału w głosowaniu nad tekstami dokumentów końcowych, motywując to dezaprobatą dla sformułowań dotyczących polityki Izraela.

## Nie będzie podwyżki cen ropy naftowej

PARYŻ (PAP). Minister przemysłu naftowego Kawałka, szef Alii Chajfa As-Sabah oświadczył w sobotę, że wobec doniesienia prasy zachodniej nie należy spodziewać się 20-procentowej podwyżki cen ropy naftowej na początku września.

Minister As-Sabah, który przewodniczy obecnie Organowi Krajów-Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC), służył też oświadczenie po wizytach w Iranie i Arabii Saudyjskiej.

## Rezygnacja rządu irańskiego

TEHERAN (PAP). Premier Iranu Dżamsid Amusegar złożył w niedzielę 27 bm. dymisję. Na stanowisko nowego szefa rządu został powołany dotychczasowy przewodniczący Senatu, Dżafar Szarif Emami, który w tym samym dniu przedstawił szachowi nowy, 22-osobowy gabinet. Pierwszą decyzją nowego rządu było zniesienie tzw. kalendarza monarchistycznego i przywrócenie w Iranie kalendarza mahometanckiego. Posunięto to, jak również utworzenie nowego resortu, który zajmie się sprawami wyznawców islamu — według agencji zachodnich — próbie zażegnania kryzysu, jaki panuje w stosunkach między rządem a hierarchią wyznawanego przez większość ludności szyickiego odłamu islamu.

## Azyl dla partyzantów nikaraguańskich

WASZYNGTON (PAP). Panama przysłała azyl polityczny 25 partyzantom nikaraguańskim — bojownikom Frontu Wyzwolenia im. Sandino, którzy we wtorek przeprowadzili w Managui akcję na Pałac Narodowy w Managui. Jak już podaliśmy, w czwartek partyzanci przyjechali z Managui do Panamy wraz z 59 więźniami politycznymi uwolnionymi z więzień reżimu Anastasio Somozy. Azyl w Panamie uzyskali również byli nikaraguańscy więźniowie polityczni.

## Polskie wystąpienie na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku toczą się obrady specjalnego komitetu ds. umocnienia skuteczności zasady niestosowania siły w stosunkach międzynarodowych. 25 bm. komitet wysłuchał stanowiska Polski, które przedstawił dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ, Jan Witke. Wskazał on, że zawarte proponowane przez ZSRR układy o niestosowaniu siły w stosunkach między państwami ułatwiłyby rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, zgodnie z Kartą NZ.

## Stabilizacja dolara

LONDYN (PAP). Ostatni tydzień przyniósł wyraźne stabilizowanie się kursu dolara na międzynarodowych rynkach walutowych. Zahamowaniu uległ notowany od kilku tygodni gwałtowny spadek wartości waluty amerykańskiej i w ostatnich dniach dolar zdecydowanie zyskiwał. Od 15 sierpnia, kiedy to dolar zszedł do rekordowo niskich notowań w stosunku do wszystkich czołowych walut zachodnich, odzyskał on 8 proc. wartości w stosunku do franka szwajcarskiego, a o 5 proc. — wobec marki zachodniemieckiej. Zyskała dolara wystąpiła w konsekwencji amerykańskich deklaracji o zamiarze wystąpienia w jego obronie.

## Sytuacja w Libanie

KAIB, BEJRUT (PAP). Skomplikowana i napięta sytuacja utrzymuje się w południowej części Libanu prowincji Ba-trun, po sprostowaniu w sprawie oddziału libańskiej policji starz z miasteczkiem i siłami pokojowymi w tym regionie. W prasie libańskiej wyrażane są jednocześnie obawy, że może dojść do nowych incydentów w samym Bejrucie. W niedzielę doszło w dzielnicy Ain Rummaneh do wymiany strzałów między siłami państwowymi a oddziałami sił miasteczka.

magazyn  
**M**  
PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK  
POLSKIEJ  
ZJEDNOCZONEJ  
PARTII  
ROBOTNICZEJ

# GAZETA

## Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

28. VIII. 1978 R. ■ NR 196 (9419) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

## 10 września — centralne dożynki w Olsztynie

WARSZAWA (PAP). W uznaniu pracowitości i gospodarności oraz społeczno-gospodarczych inicjatyw rolników woj. olsztyńskiego, którzy w ostatnich latach mimo niekorzystnych dla rolnictwa warunków atmosferycznych powiększyli plony do ok. 30 q z ha, pogłowie bydła do ponad 70 szt. na 100 ha, a tropydy chlewnie do przeszło 100 szt. na 100 ha przyznano im role gospodarzy tegorocznych ogólnokrajowych dożynek, które odbędą się 10 września.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## «Sojuz-31» rozpoczął kosmiczną podróż

Na pokładzie: W. Bykowski (ZSRR) i S. Jaehn (NRD)

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, 26 bm. o godz. 17.51 czasu moskiewskiego wystrzelono w Związku Radzieckim statek kosmiczny „Sojuz 31” z międzynarodową załogą w składzie: dowódcą statku WALERY BYKOWSKI (ZSRR) i kosmonauta-badacz SIGMUND JAEHN (NRD).

Program lotu załogi statku „Sojuz 31” przewiduje połączenie statku z orbitalnym zespołem naukowo-badawczym „Salut 6” — „Sojuz 29” oraz przeprowadzenie na jego pokładzie badań i doświadczeń wspólnie z kosmonautami Władimirem Kowalankiem i Aleksandrem Iwančenkowem, którzy pracują w kosmosie od 15 czerwca. Samopoczucie kosmonautów — Walerego Bykowskiego i Sigmunda Jaehna —

jest dobre, urządzenia pokładowe statku pracują normalnie. Załoga statku „Sojuz 31” przystąpiła do wykonywania wytyczonych zadań.

Wystrzelenie statku „Sojuz 31” z kosmonautami Związku Radzieckiego i NRD dokonane w okresie przygotowania do historycznego wydarzenia — 30 rocznicy powstania pierwszego nie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Lubię, kiedy mówią o mnie „zniwiarz”



Na zdjęciu: od lewej kombajnista T. Derkacz i jego pomocnik. Fot. J. Janicki

(Inf. wł.) Jest jednym z 38 traktorzystów w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wojniczu. Kolejdy chwala jego umiejętności, solidność, poczucie odpowiedzialności, zapał do pracy, w końcu koleżeńskość. Mówi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(Inf. wł.). Przebywają w Krakowie zupełnie prywatnie, jednak twarze ich są tak znane, iż wielokrotnie wczoraj na ulicach Krakowa przechodnie rozpoznawali kosmonautów: ppłk. Mirosława Hermaszewskiego i gen. mjr. Piotra Klimuka. Na Rynku Gł. kwiatarki obdarzyły ich kwiatami, zaś publiczność zebrała na

M. Hermaszewski i P. Klimuk w Krakowie

## Repoznały ich kwiatarki

występach w Barbakanie rozpoznawszy kosmonautów, którzy wstąpili tam na chwilę, odśpiewała im gromkie „sto lat”. Ppłk. Hermaszewski i gen. mjr. Klimuk po trudach kosmicznego lotu i wielu oficjalnych podróży i wizytach, bawią obecnie na urlopie. Odpoczywali w Szklarskiej Porębie, a wczoraj wraz z rodzinami zawitali do Krakowa. Zwiedzili Wawel, Stare Miasto, Kościół Mariacki, podziwiając piękno zabytków polskiej kultury. (eba)



Wycinanki i kwiaty Franciszki Kulasowej, mieszkanki Krzywego Rogu k/Miągowa, znane są już w całym kraju. CAF — MOROZ

## Uroczystości w Warce

# Święto lotnictwa

BADOM (PAP). W sobotę i w niedzielę 26 i 27 bm. w Warce odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Lotnictwa. Przebiegało ono pod znakiem 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego oraz 35. rocznicy powstania i Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”. Piloci tego pułku, utworzonego w sierpniu 1943 r. w miejscowości Grigoriewskoje w ramach Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim, odbyli w rejonie Warki 23 sierpnia 1944 r. swoje pierwsze loty bojowe przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

W niedzielę, 27 bm., społeczeństwo Warki zebrało się na odświętnie udekorowanym stadionie, na którego płycie stanęły w zwartych szeregach pododziały 1 PLM „Warszawa”. Po odebraniu raportu dowódcy jednostki przez dowódcę Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Tadeusza Krepskiego oraz odegraniu hymnu narodowego nastąpiła uroczysta prezentacja sztandarów 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, a wśród nich — frontowego sztandaru Pułku.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Prezent dla melomanów

### Nowe nagranie „Straszego dworu”

(Inf. wł.) Przez cały sierpień zespoły Krakowskiej Orkiestry i Chóru PRiTV dokonują w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie nagrania płytowej całości opery St. Moniuszki „Straszny dwór”. Dla melomanów i w ogóle dla naszej kultury muzycznej jest to wydarzenie niezwykle ważne. Wprawdzie w latach pięćdziesiątych zrealizowano pełne nagranie tej popularnej opery, jednakże dziś jest to już pozycja niezwykle rzadka i niedostępna dla miłośników muzyki. Utrwalony na płytach w 1965 r. przekrój opery również dawne rozszedł się wśród nabywców.

Podczas obecnego nagrania „Straszego dworu” krakowskim zespołem dyryguje Jan Krenz, a wśród solistów usłyszymy m. in. B. Betley-Sieradzka, A. Hiolskiego, W. Ochmiana, Z. Nikodema. Chór przygotował T. Dobrzański, a całość reżyseruje A. Karužas. (AM)



Jak się Wam podobamy? CAF — AP

## II Festiwal Interwizji — zakończony

SOPOT (PAP). Sopotskie spotkanie z piosenką dobiegło końca. 26 bm. koncert laureatów zakończył odbywający się w nadbałtyckim uzdrowisku drugi Festiwal Interwizji, imprezę zdobywającą z roku na rok coraz większe międzynarodowe uznanie i coraz wyższą rangę.

Sądy konkursowe obydwu przeglądów punktowanych w ramach II Festiwalu Interwizji w Sopocie rozdzieliły nagrody przyznawane za najlepsze piosenki i najciekawsze ich wykonanie.

W konkursie Interwizji, w którym honorowano walory muzyczne utworów i teksty piosenek,

## Polarny wędrowca uwięziony w lodach

KOPENHAGA (PAP). Naomi Umura, który psim zaprzęgiem przebył trasę z bieguna Północnego na południowy koniec Grenlandii, po 3 tysiącach km wędrowki, utknął na osiemdziesiąt kilometrów przed celem — osadą Narsarsuaq — z saniami, 14 psami i dwoma operatorami telewizji japońskiej, którzy przed kilku dniami wyłecili mu na spotkanie lekkim samolotem. Z powodu zamieci śnieżnej nie mogą oni wystartować, a Umura nie może wędrować dalej na południe ponieważ drogę przegrodziły mu bezdenne szczytyny w lodowcu. Uwięzieni w lodach Japończycy utrzymują ze światem łączność radiową. Podają, że czują się dobrze, ale zaczęli już jeść pokarm przeznaczony dla psów, ponieważ ich „ludzikie” racje wyczerpały się. Udzielenie pomocy Umurze jest tym trudniejsze, że odmówił on pozostawienia na lodowcu choćby jednego ze swych psów, a nie wiadomo czy dostatecznie duży samolot będzie w stanie wylądować na lodowcu.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



Na zdjęciu — fragment meczu Cracovia — Śląsk Tarnobrzeg. Fot. W. Klag

- ◆ Krzysztof Sujka wicemistrzem świata
- ◆ Rekord Polski Wołodki
- ◆ Widzew Łódź nadal liderem
- ◆ Trzecie miejsce piłkarzy Wisły w Sewilli
- ◆ Polskie siatkarki w półfinale

Wiadomości sportowe na str. 1 i 8



Wizyta u studentów

Sekretarz KK PZPR Jan Grzelak i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR Piotr Cybulski w towarzystwie przedstawicieli ZK SZSP odwiedzili studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego...

Cyrk Radziecki

Wczoraj po raz ostatni mieliśmy okazję oglądać występ Cyrku Radzieckiego. W czasie swego pobytu w Krakowie wysoki poziom artystyczny zespołu...

Z dalekopisu

(b) ZAKOŃCZYŁ WARSZAWIE obrady IV Międzynarodowy Kongres Parazytologii. 5-DNIOWA wizyta w Gdyni zakończył okręt szkolny Marynarki Wojennej...

Dłubnia pełna śniętych ryb

W piątek w godzinach popołudniowych rzeka Dłubnia w Krakowie, w okolicy stadionu sportowego Wandy przedstawiała makabryczny widok. Woda, przypominająca czarną, gęstą maź...

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Bardzo wysokich kwot żądał wczoraj właściciele za „fiaty 128 p”. Wozy tegorocznej produkcji miały kosztować 132 i 130 tys. zł...

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotny deszcz w Tatrach śnieg. Temperatura maksymalna dniami od 13 st. w rejonach górskich...

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ

Bez większych zmian. Wczoraj na termometrze o godz. 13: Szczyt 13, Kozłanin 11, Łeba 11, Gdańsk 11, Olsztyn 14, Suwałki 16, Białyсток 12, Wrocław 13, Poznań 13, Wrocław 12, Kłodzko 13, Śnieżka 1, Lublin 14, Zamość 16, Sanktuarium 13, Rzeszów 16, Lesko 14, Racibórz 15, Katowice 13, Częstochowa 12, Biel-sko 12, Kraków 14, Kielce 14, Tarnów 15, Nowy Sącz 15, Zolotare 10, Kasprowy Wierch -1.

BIOMET INFORMUJE

Stabe do umiarkowanych objawy obniżonej sprawności działania i pogorszonego samopoczucia. Widzialność dobra, drogi miejscami śliskie.

Podsumowanie spotkań na Krymie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Biuro Polityczne KC KPZR wyraża zadowolenie z tego, że w toku spotkań na Krymie ponownie dowiedziono wagę dalszego rozwoju współpracy między braćmi krajami...

II Festiwal Interwizji - zakończony

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Akredytowani na festiwalu dziennikarze przynajmniej nagrodę Zbigniewowi Wodeckiemu. Przynieszone zostały także nagrody przewodniczącego Komitetu ds. spraw Radia i Telewizji...

Aparatura termowizyjna w służbie MO

„Sojuz-31”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) mieckiego państwa socjalistycznego — stanowią jeszcze jeden dobitny przykład dalszego umacniania braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami ZSRR i NRD...

Dożynki w Olsztynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Starosta uroczystości dożynkowych będzie młody, liczący dopiero 38 lat, ale już bardzo zastrzyżony dąb rozwoju rolnictwa absolwent Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie...

Śmierć w Tatrach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W Tatrach znów wydarzyła się tragedia. W piątek 25 bm. poniósł śmierć na wschodnim Okiem, 23-letni Czesław Kobus z Gliwic...

Żle zabezpieczone towary na kolejowych torach

Skazka przestępców przed sądem Kiedy zdaniem złodziei nie o placuła się wyprawa na stację wychodziła na miasto, a obiektom ich zainteresowania były parkujące samochody...

Do 10. IX. br. realizacja wygranych w loterii „Wisła”

W związku z zakończeniem sprzedaży losów loterii „Wisła” uprzejmie informujemy, że ostateczny termin realizacji wygranych nagród upływa z dniem 10 września br. Po odbiorze wygranych nagród rzeczowych należy zgłaszać się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” Kraków, al. Pokoju 5.

KOMUNIKAT

„PP Stacje Radiowe i Telewizyjne w Krakowie uprzejmie zawiadamia Pi Telewizję, że ze względu na okresowe pomiary telewizyjnego systemu antenowego na Chorągwie, nastąpi przerwa w emisji programu I-go TYP w dniu dzisiejszym do godziny 15.30...

DYREKTOROWI MICHAŁOWI SZANIEKIEMU

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki. Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe” oraz koleżanki i koledzy

Kardynał Albino Luciani nowym papieżem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W niedzielę nowo wybrany papież Jan Paweł I wygłosił orędzie określające program jego pontyfikatu. W orędziu papież podkreślił m. in., że pragnie kontynuować działalność drugiego Soboru Watykańskiego...

Trwają prace przy zbiorze zbóż

(Inf. wł.) Jesień zbliża się szybko, a na polach stają już żółte spony ze zbożem, a bywa, że i nie skoszone łany. Do wojewódzkiego sztabu akcji „Każdy kłos na wagę złota”, nadal napływają meldunki od młodzieży woj. tarnowskiego...

Dożynki w Olsztynie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Starosta uroczystości dożynkowych będzie młody, liczący dopiero 38 lat, ale już bardzo zastrzyżony dąb rozwoju rolnictwa absolwent Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie...

Lubię, kiedy mówią o mnie „złowiak”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) TADEUSZA DERKACZA spotykamy w sobotę dopołudniu pracującego na polach Wielkiej Wsi. „Bizon”, którym kieruje, zbiera pszenicę z gospodarstwa Kazimierza Gołębja. „Złowiak w tym roku ciężkie — mówi kombajnista — to deszcz przerywa robotę, to wjechać w pole trudno, bo ziemia rozmiękła...

Żle zabezpieczone towary na kolejowych torach

Skazka przestępców przed sądem Kiedy zdaniem złodziei nie o placuła się wyprawa na stację wychodziła na miasto, a obiektom ich zainteresowania były parkujące samochody...

DYREKTOROWI MICHAŁOWI SZANIEKIEMU

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki. Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe” oraz koleżanki i koledzy



Szkoła nr 60 rozpoczyna pracę

Dzisiaj dopiero, po raz pierwszy w tym roku szkolnym zabrzmiał dzwonek w Szkole Podstawowej nr 60 w osiedlu Czerwony Prądnik, choć dzieciom towarzyszyć będą jeszcze przez dni kilka budowlani...

Do prawdy, że obiekt jeszcze nie jest gotowy do prawidłowego, pełnego użytku — w wielu pomieszczeniach trzeba usunąć tak zwane usterki (te budowlani zobowiązali się wykonać do środy), nie sposób korzystać ze świetlicy, jadalni — ale sądząc po przypuszczonym w ostatnich dniach tempie prac wykonawców z Kombinatu Budownictwa Mieszkalniowego w Nowej Hucie (pracowali w szkole nawet w niedzielę), zaledziłości nie nabawem pozostanie...

Raptularz Krakowski

Wczoraj: Raptularz zakupił nowy plan Krakowa i odkrył na nim nieistniejące już od kilku lat ulice, m. in. Ezechyso, Kruca i Wędkarska na Dąbju; charakterystyczny dla Krakowa kuli przeszłości, czy po prostu niedbalosy wydawcy? wielkie doły na budowie Ronda czyżńskiego są niedostatecznie zabezpieczone; ostrzegamy więc mieszkańców, by nie interesowali się zbyt bliskim postępem prac, można się stoczyć... Raptularz radzi omijać ul. Montelupich, tuś przed wyjściem do ul. Kamiennej jest w jeszni duża zagrażająca pojazdom.

Dyżur poselski

Krakowski Zespół Poselski informuje, że w dniu 23 sierpnia br. pełniony będzie dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Bastionowej 22, I piętro, pokój 47, godz. od 14 do 18.

„Muzyka w starym Krakowie”

Z kilku ostatnich koncertów Festiwalu „Muzyka w starym Krakowie” wybieram celowo występ chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu, który wystąpił w sobotę pod dyrykcją STEFANA STULIGROSA w Kościele Bernardynów. Jest to ensemble znany, o renomie światowej i tu, w Krakowie, w świątyni wybudowanej już przez Polaka Krzysztofa Miroszewskiego, ozdobił przez Polaka Leokazego — w sposób specjalny oddaliśmy muzykę polską. Naturalnie „Bogurodzica” na początek — bo jakże może być inaczej! Poem przepiękne dzieła polskich artystów epoki renesansu i baroku, „Tota pulchra es” Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, który był związany przecież tak istotnie z Wawelmem. Sita by mówić o Stulgroszu — jego romantyczna poza dyrygenta tak kontrastuje z niezwykłą precyzją wykonawczą dwóch chórów, że po prostu ogarnia nas zdumienie. Najbardziej interesująca chyba była zaśpiewana „Na Górze Oltunie” Mikołaja Zielenkowskiego; tam się ta cała tragedia oczekiwania, cierpienia rozegrała prawie dramatycznie. Powiem szczerze, że „In Te Domine speravi” ad „Ego sum pastor bonus” Wacława z Szamotuł w wykonaniu Wielkopolan niosły trochę inne akcenty dynamiczne niż tego należało oczekiwać. Fermaty jednakże można różnie rozumieć — powiedzmy można je wydłużać.

Zdumiewająco pięknie zabrzmiała wspaniała pieśń Tadeusza Szeliogowskiego „Królowo niebieska”, zaś utwór „Amen” Henryka Mikołaja Góreckiego jeszcze raz udowodnił, że i sam kompozytor i chóry i dyrygent znaleźli godnych siebie partnerów. „Wygrać” na jednym słowie te kilkadziesiąt figur muzycznych w różnym porządku, przy bardzo oczywistych związkach tej muzyki współczesnej z całą polską muzyką przeszłości i wstrząsnąć nam — tymi zagorńionymi, zmęczonymi, śmiejącymi się i smucącymi ludźmi, to dzieło chyba najbardziej ślachetne w zamysle. I w wykonaniu oczywiście. „Krotka msza” Giovanniego Pierluigi Palestriny znowu ukazała zespoły poznańskie od najlepszej strony — zespół chłopięcy i męski wytrzymały w nastroju całości dzieła.

Dzisiaj, o godz. 20.30 w Zamku w Pieskowej Skale wystąpi Trio Barokowe. ELŻBIETA STEPAŃSKA-LUKOWICZ (klawesyn), BARBARA ŚWIĄTEK (flet) i JERZY KŁOCEK (wieloncel) zaprezentują utwory Telemanna, Vivaldiego, Puschy i Rameau. Dojazd na koncert autokarem wyruszającym o godz. 19 z ul. Smoleńsk 2.

W kolejnym koncercie „Lata młodych muzyków” (Pałac Sztuki, godz. 18), wystąpi dzisiaj II Trio Fortepianowe i Kwartet Smyczkowy PWSM w Krakowie. Kwartet Smyczkowy w składzie: MIECZYSLAW SZLEZER — I skrzypce, DANIEL STABRAWA — II skrzypce, MAŁGORZATA MUZYKA — altówka i ZDZISŁAW ŁAPIŃSKI — wiolonczela, przedstawi Kwartet smyczkowy e-moll Brahmsa. II Trio Fortepianowe, czyli ROMAN REINER — skrzypce, JOANNA EUCIUK — wiolonczela i KRZYSZTOF ŚLONIAK — fortepian, zaprezentuje Trio elegijne g-moll Rachmaninowa i Trio fortepianowe d-moll Mendelssohna.

● **BONIEDZIALEK:** 40 lat temu zmarł wybitny językoznawca STANISŁAW SZOBER.  
● **WTOREK:** 60. rocznica założenia Komunistycznej Partii Finlandii ● **SOBOTA:** 2 września 1943 r. w czasie próby ucieczki z aresztu gestapo zginął JANEK KRASIŃSKI.

# NOWY TYDZIEŃ

„Historia mierząc wielkość bohaterów nie zalicza im wysokości szczytów.”  
(ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI)

## HISTORYCZNA SZANSA

60 lat temu, 29 sierpnia 1918 roku wydany został DEKRET RADY KOMISARZY LUDOWYCH O ANULOWANIU TRAKTATÓW ZAWARTYCH PRZEZ RZĄD B. CESARSTWA ROSYJSKIEGO Z RZĄDAMI: CESARSTWA NIEMIECKIEGO I AUSTRO-WĘGERSKIEGO, KRÓLESTW PRUSKIEGO I BAWARSKIEGO, KSIĘSTW HESJI, OLDENBURGA I SAKSONII ORAZ M. LUBEKA, który postanowił:

„...Wszystkie układy i akta zawarte przez rząd h. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiórów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”.

Dekret podpisał Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych W. Uljanow (Lenin). O komentarz na temat tej ważnej rocznicy poprosiliśmy prof. dr hab. ANTONIEGO PODRAŻĘ, dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dekret Rady Komisarzy Ludowych Nr 698 z 29 sierpnia 1918 r. stanowił kolejny etap precyzowania stanowiska władzy radzieckiej wobec problemu niepodległości Polski. Warto przypomnieć, że nibawem po Rewolucji Lutowej w Rosji, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w dniu 27 marca 1917 roku wydała orzeczenie „DO NARODU POLSKIEGO”, w którym uznano prawo Polski do „całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”. Rzecz prosta, orzeczenie to nie miało mocy prawnej, jako że wówczas władzę w Rosji sprawował Rząd Tymczasowy Niemniej jednak odezwa „Do narodu polskiego” nie pozostała jedynie deklaracją, lecz spowodowała poważne konsekwencje polityczno-prawne. Rząd Tymczasowy zmuszony został bowiem do wyrażenia swego stanowiska wobec sprawy polskiej, co nastąpiło w dniu 30 marca tegoż roku. Wprawdzie deklaracja Rządu Tymczasowego, mówiąca o niepodległości Polski, zakładała równocześnie pewne ograniczenie tej niepodległości (sojusz wojskowy), lecz mimo to stanowiła ważny krok do „umiedzynarodowienia” sprawy polskiej i pozwalała państwu Ententy na większą swobodę w traktowaniu tej kwestii.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w dniu 16 listopada 1917 roku, rząd radziecki proklamuje „DEKLARACJĘ PRAW NARODÓW ROSJI”. Był to akt o ogólniejszym charakterze, dotyczył nie tylko Polaków, ale przyznając narodom Rosji prawo swobodnego samookreślenia aż po oderwanie się i utworzenie niepodległego państwa. Stwarzała także i dla naszego narodu nową sytuację, diametralnie różną od istniejącej w czasach caratu.

Sprawa niepodległości Polski przewijała się również w trakcie radziecko-niemieckich rokowań, zakończonych zawarciem pokoju w Brestu, w dniu 3 marca 1918 r. Trzeba pamiętać, że wówczas, w 1918 roku, gdy władza radziecka kilkakrotnie deklarowała prawo narodu polskiego do swobodnego decydowania o swym losie, ziemie polskie pozostawały pod zaborem, względnie okupacją niemiecką i austriacką. Obalenie caratu, a następnie zdobycie w Rosji władzy przez bolszewików stanowiło pierwszą przesłankę dla powstania sytuacji międzynarodowej, sprzyjającej odzyskaniu niepodległości przez naród polski. Władza radziecka, powstała na gruzach carskiej Rosji, właśnie aktem z 29 sierpnia 1918 roku w sposób jednoznaczny i z własnej woli wyzwała się wszelkich praw do naszych ziem.

Ale pozostawali jeszcze dwaj inni zabójcy. Latem 1918 roku ich położenie militarne i polityczne było bardzo trudne. Jednakże dopiero całkowita klęska mocarstw centralnych mogła zapewnić drugą przesłankę, umożliwiającą wskrzeszenie państwa polskiego. I nibawem ta klęska nastąpiła. Nie tylko w wyniku niepowodzeń militarnych, lecz także na skutek rozwoju sytuacji rewolucyjnej w Niemczech i państwie habsburskim. Poważny wpływ na tę sytuację wywarły idee Rewolucji Październikowej w Rosji.

Można zatem stwierdzić, że o wytworzeniu się w Europie środkowej układu sił, korzystnego dla poczynań na rzecz odbudowy państwa polskiego, Rewolucja Październikowa zadecydowała w sposób bardzo znaczący. Teza ta nie jest niczym nowym w naszej historiografii. Dość przypomnieć, że tak oceniali rosyjskie wydawnictwa 1917 i 1918 roku historycy — Kutrzeba i Dąbrowski.

Oczywiście wszystko to, rozwój wydarzeń pod koniec I wojny światowej nie oznacza, że taka sytuacja automatycznie doprowadziła do niepodległości Polski.

Na niepodległość pracowały całe pokolenia Polaków. Bez nieustannych wysiłków własnych, bez nie kończącego się demonstrowania woli posiadania samodzielnego państwa, bez aktywności naszego społeczeństwa w latach I wojny światowej, zdobycie niepodległości, nawet w najbardziej sprzyjających warunkach, byłoby niemożliwe. Nie stało się dziełem przypadku, że narody i rządy żywo interesowały się sprawą Polski. Przepomnijmy chociażby stanowisko prezydenta Wilsona czy rządu francuskiego.

Aby nie być gołosłownym: Już 22 stycznia 1917 roku prezydent USA w orędziu do Senatu wspomina o „powszechnie uznanej potrzebie istnienia Polski zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej”. Później w sławnym czternastopunktowym programie pokojowym Wilsona z 8 stycznia 1918 roku, znalazł się jeden, mówiący o niepodległej Polsce z dostępem do morza.

Rząd francuski, odnoszący się przychylnie do sprawy naszej niepodległości, ale równocześnie krepowany sojuszem z Rosją, do pewnego czasu postępował bardzo ostrożnie. Dopiero wspomnianą wcześniej odezwą Rządu Tymczasowego z 30 marca 1917 roku, pozwoleń Francji na zajęcie bardziej oficjalnego stanowiska, co wyraziło się dekretem z 4 czerwca 1917 roku o utworzeniu armii polskiej we Francji, a następnie uznaniem przez rząd francuski Polskiego Komitetu Narodowego za oficjalną organizację polską.

Z kolei państwa zabiorcze, nie mogąc zachować milczenia w sprawie Polski, próbowały ją potraktować w sposób dość perfidny. Dowodzi tego proklamowanie w dniu 5 listopada 1916 roku przez cesarzy — niemieckiego i austriackiego — Królestwa Polskiego. Do takiej decyzji skłoniły władcy Niemiec i Austro-Węgier na pewno ich własne interesy, a przede wszystkim chęć zapewnienia sobie polskich rekrutów. Niemniej jednak, obok tego motywu oddziaływały i inne — po prostu waga problemu polskiego.

Chyba o żadnym innym narodzie, pozbawionym niepodległości, nie było w czasach I wojny światowej tak głośno, jak o Polakach. A stało się to za sprawą samego naszego narodu, który nie tylko swoim istnieniem lecz także swoją aktywnością przypominał, nie pozwalając zapomnieć o aktualności kwestii polskiej. Działo się tak zresztą niemal od chwili wyznaczenia Polski z mapy Europy przez zaborców.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej i klęska państw zaborczych, rozwój wydarzeń w Europie środkowej pod koniec I wojny światowej — trzeba to raz jeszcze zaakcentować — sprzyjały sprawie odzyskania niepodległości przez Polskę, ale nawet najbardziej sprzyjające warunki samorzutnie kwestii niepodległości rozwiązać nie mogły. Mogli to uczynić jedynie naród i naród polski tej historycznej szansy nie zmarł.

Zanotował: ZBIGNIEW GUZOWSKI

**B**arwione fotki w „Pro arte” na Krupówkach te same co zwykle. Milicjant z zacięciem ogląda swoją podobiznę wykonaną przed chwilą „Polaroidem” przez dwójkę cudzoziemców. Górale zamienili latem sanki na dorożki i, jak zwykle, czekają na postoju aż ich cierpliwość zostanie nagrodzona możliwością odkucia się na amatorach przejażdżki. Pozornie niewiele się zmieniło. Widzisz góry, lasy a oddychasz głęboko i czujesz samochodowy smród. Mieszkańcy naganiacze z rejonu dworca PKP jak zwykle niezadowolone aktywnie leżą z punktu recepcji kwatery prywatnych znikła wywieśka „brak miejsc”.

W Klubie Książki i Prasy „dr Dworzycy” wśród ludźców z Nowej Gwiny — przezcoła, ekspozycje, muzyka”. Nie chesz i prelegentem na Nową Gwinę, możesz za 195 zł popłynąć z „Orbisem” przelotem Dunaja. Możesz się również wybrać do Indii i Nepalu — 16 dni za 55 tys. zł. Drogo ale ciepiej niż tutaj, gdzie w kalendarzu pełnia lata a na termometrze 13 st. C. Ulewa co parę godzin oczyszcza zakopiańskie powietrze ze smrodu spalin zaś ulice z ludzi.

Kierki mają deszcz, nie wiadomo który już tego dnia, tłum znowu wypelza na Krupówki, ale jakby przeczekał „Pol boys” i „New faces” przygrywający nocą w „Watrze” i „Wierchach” widzą sporo pustych stolików. Tego jeszcze w tym mieście nie było, a już z pewnością nikt czegoś podobnego nie oczekiwał w jubileuszowym roku 400-lecia.

Zimą było lepiej, chociaż końcówka roku ubiegłego nie zachwycała nadmierną frekwencją. Dopiero podczas ferii poprawiła się statystyka. Jeśli jednak pisano, że Zakopane

KORA uważa, że w zimie było lepiej choć już wtedy dostrzegano pewne objawy spadku frekwencji. Przyczyną jego zdaniem takie: ceny kwatery i wczasów i ciężka w funduszach socjalnych zakładów pracy, szczególnie gdy chodzi o limity na rzecz gospodarki nieuspołecznionej.

**P**rzedsiebiorstwem turystycznym, które do tej pory pośredniczyło w wynajmowaniu zakładom pracy prywatnych kwatery nagle urwała się żyła złota. Letni sezon ujawnił to drastycznie. Ludzie zdani na siebie, chodzą o organizowanie wycieczek, powracają do starych form spędzania urlopu: na wsi, u krewnych, znajomych... Tak więc i część potencjalnych wczasowiczów wymiotło również w Zakopanem. Ruch nasila się jak zwykle w soboty i niedziele, ale to tylko fale uderzeniowe pasantów, którzy robią tłum ale zarobek za wiele nie dają. Hotele są co prawda pełne, ale po braku miejsc w hotelach trudno twierdzić, że Zakopane jest przepelnione. Są wolne miejsca na polach namiotowych, ale dostrzegamy nie tylko Nielegalny wynajem kwatery kwitnie a możliwość kontroli żądne. Dyrektor Sikora oblicza, że ilość zgłoszonych miejsc noclegowych na podległym firmie terenie to zaledwie jedna trzecia tych, które mogą być wynajmowane. „Tatry” wprowadziły ostrą kategorię. Kto wynajmuje na boku, nie kieruje się stałym cennikiem. Dogaduje się zaizolnie od popytu i podaży. Obok krajowcom to nawet na rękę, bo nikt ich nie dyta czy wymienili dewizy legalnie czy nie. Pieniądz idzie z rączki do rączki.

Jedno jest pewne. Okres, w którym przedsiębiorstwa turystyczne najmniejszym wysiłkiem robiły największe

Już 35 w 1978 roku

Odloty i wrzesień

**P**roszę nam nie brać za złe, że lato przed czasem przepędzamy. Nic z tych rzeczy. To po prostu kalendarz jest nieubłagany... i wrzesień za pasem. A wielkim zdarzeniem września są ptasie odloty. „Z północnego albo południowego zbioru, lub przebiegu, liczby uczestników zamorskiej podróży — pisze Zofia Kossak w „Roku polskim” — rójnicy wróżą nie tylko o rychłym nadejściu i srogosci zimy, lecz o wypadkach ogólnych (...). Podobno w locie tym, wymoszczonym tysiącami kilometrów, ptaki nie przyjmują pożywienia. Gdy dla noclegu opadną na drzewa, albo wyniosły szczyt skalny, można ujrzyć nuciące pospołu wszelkie rodzaje ptactwa. Wielkie drapieżniki, mniejsze drapieżniki i drobni śpiewacze, będący zwykle uprąpnionym tłumem poprzednich (...). Niektórzy uczeni przypuszczają, że ptaki w tym okresie ulegają prądom magnetycznym ziemi i pozostają w pewnym rodzaju hipnozy. Nie mniejszą zaadkę stanowią trasy odlotów. Ptaki nie lecą najkrótszą drogą, nakładają lotu, jak gdyby okrążając niewygodne przeszkody, co wzbudziło hipotezę, że kierują się granicami nie istniejących już dziś gór i mórz. Posiadają kilka wielkich szlaków, nielogicznie w naszym pojęciu przydzielonych. Raz ustalony porządek nie bywa nigdy zmieniany”.

Tyle o tajemnicach ptasich odlotów, które — jak twierdzi autorka — były pogodnym skojarzeniem miesiąca wrzesnia, dla każdego Polaka. Od dnia 1 września 1939 r. tamte wrażenia jakby zapadły w niepamięć. I wrzesień, polski wrzesień, kojarzyć nam się będzie odtąd zawsze z początkiem wojny, z klęską wrzesniową.



Ze starej szuflady

Dziś sięgnęliśmy do niej za pośrednictwem arcyciekawej książki Stanisława BROŃKOWSKIEGO „Igrzyski z cieniem czyli minione lata na cenzurowanym”. Jest tam rozdział poświęcony — dziś powiedzielibyśmy — przesadom. Wówczas były to surowo lub mniej respektownie zakazy i nakazy, których tradycje szukać dawno, b. dawno. Nie będziemy tu wspominać tych najbardziej znanych jak to, że sół wysypana na obrus grozi klątwą rodzinną. „Namiastem już dziś mało kto jest świadom, że pewnego prezentu można się spodziewać, jeśli uda się kichnąć w poniedziałek, byleby na czoło (podkr. żegnając Poniedziałek), że aby się uchronić przed lysiną, wolno się strzyć tylko wówczas, gdy po nowiu księżyc wstępuje w pierwszą fazę. Ze tylko człowiek zia wychowany i lekkomyślny odważy się zagazdzać w mieszkaniu, z którego wypłazła się w ten sposób przyjaźna duszka domowa” itd. itp. A kichnąć na czoło — co nam szkodzi?

W tym tygodniu:

◆ Już w najbliższy piątek w Krynicy rozpocznie się trzydniowy „Festyn z Dziennikiem Polskim”. Wielokrotnie już i szerzej o tych lamach pisaliśmy o tej atrakcyjnej i barwnej imprezie, odbywającej się po raz szósty. Niniejszym jeszcze raz gorąco ją polecamy i życzymy dobrej zabawy!

◆ Z programu telewizyjnego wybraliśmy jedną propozycję. W środę w pr. I o 20.30 francuski film wg znakomitej powieści Georges imenona pt. „Kot”. Przejmujące studium starości z udziałem dwóch wielkich gwiazd: Simone Signoret i Jean Gabina.

## NIETYPOWO



## POD TATRAMI

znowu zalane zostało przez turystów, to tutaj na miejscu odcucia były nie tak jednoznaczne, jakby sądzić należało z prasowych doniesień. Kierownik „Wierchów” twierdzi, że wszystkim winne radio i TV, bo ciągle mówią, że w Zakopanem pełno, tymczasem mieliby połowa sierpnia, a o notujecie zanizanie obrotów o prawie 30 proc. w stosunku do planu. Liczy na „Tatrzańską Jesień”, która przyciągnie pod Giewont trochę gości i to będzie ostatnia szansa zrobienia planu rocznego, bo na IV kwartał nie ma co liczyć — w ciągu kilku dni świątecznych nie odrobi się deficytu. W innych lokalach jeszcze gorzej — tak przynajmniej mówią jego koledy. Chyba, że tylko udają, ale znowu jakby w mieli w tym interesie.

Na spacer zainteresowanymi dużymi restauracjami, zwróciła mi kiedyś uwagę Hanna WISŁAWSKA — dyrektorka zakopiańskiego Oddziału „Spółni”. Zmienia się profil turystyki. Dawniej ludzie pchali się do dużych lokali, teraz interesuje ich mała gastronomia. Szybko i tanio. Co nam po wysokich cenach skoro nie będzie komu płacić.

W „Empire” na Krupówkach będzie zawsze tłoczniej niż w „Jedrusiu”, bo ludzi bardziej od wstroszy wnętrza zaczyna interesować cena tego co na talerzu. Nielatwo zdecydować się codziennie na obiad w „Gazdzie” za stówkę, nawet przy sympatycznej obsłudze.

Pośrednicy na dworcach biją się o klientów, 30 procentowych miejsc czeka w oficjalnie zgłoszonych kwatery prywatnych. Tego również jeszcze nie było. Dyrektor WPUT Oddział „Tatry” w Zakopanem, Ryszard SI-

skie obroty, minął bezpowrotnie. Teraz trzeba się przykładać. Dyrektor „Tatry” przyznaje, że gdyby teraz tylko czekali na klientów, to by z planem leżeli bez nadziei. Dlatego kombinują, czym gościć zainteresować. Sytuacja więc dla Zakopanego paradoksalna. Jeszcze niedawno dumano jak się nadmiaru przybywających pozbyć, teraz zaczyna się ich szukać. Kusi się organizowaniem wycieczek, „posiadani góralskimi”, „zielonymi kuligami”. Planuje się wczasy wodne na nartach i wczasów połączone z nauką jazdy samochodem. W tej ostatniej sprawie „Tatry” dogadują się z „PZMotem” no i organizują także turnusy trzytygodniowe. W Poroninie, a może w Białce, bo w Zakopanem nie bardzo wypada, ze względu na ochronę środowiska, „Orbis” też zresztą wpadł na podobny pomysł, tylko że chętnych do siedzenia za kierownicą wysyła na północ Polski. „Orbis” zresztą nie ma powodów do zmartwień, choć w dyrekcji zakopiańskiego Oddziału opinie na temat sezonu podobne jak i gdzie indziej. Węgrów słyszy się na ulicy, ale to nie „orbisowska” klientela. W ogóle, z roku na rok, coraz mniej gości z krajów socjalistycznych korzysta z usług tego Biura a coraz więcej zachodnich. Tych ostatnich szczególnie interesuje Kasprzy. Nie tyle góra co hotel Biera turystyczne z Anglii i Szwecji podsyłają swoich klientów na mocy zawartych diugetnych umów. Dla grup dewizowych trzeba było zarezerwować dodatkowe miejsca w tej najbardziej ekskluzywnej zakopiańskiej sypialni, gdzie za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

**C**zuję się przez chwilę małym chłopcem, czytającym z zapartym tchem kolejną powieść Karola Maya. Obóz jest bowiem najprawdopodobniej i nieklamane indyjski. Polatane i wyploławe plachty wigwamów pokryte są oryginalnymi indyjskimi rysunkami.

Na placu pomiędzy namiotami płonie ognisko, plynowane przez siedzące w kucki dwoje stare Indianki, z których jedna pali fajkę. Przed namiotami pokładli się mężczyźni.

Znajdujemy się nie w rezerwacji, nie w głębi dziewiczej lasu, nie nad rybnią i nie zabrudzoną rzeką, a w samym centrum Waszyngtonu. Gdy obracam głowę, w odległości nie więcej jak 200 metrów widzę Biały Dom. Perspektywę zamyka mi wzgórze ze stojącym na nim gmachem Kongresu. A więc Indianie ulokowali się w Waszyngtonie na znak politycznej demonstracji.

**B**uro prasowe mieści się w jednym z namiotów. Na ustawionym tu biurku, za którym siedzi stary Indianin, porozkładane broszury i ulotki pozdabiane indyjskimi wzorami.

— Ja jestem jednym z nielicznych, którzy przyszli tutaj aż z zachodniego wybrzeża — zaczyna swoją opowieść Indianin, który jest tutaj szefem biura prasowego. Jestem jednym, który ma zawodowe doświadczenie w współpracy z prasą. Od lat jestem szefem prasowym Biura ds. Indian na stacji północno-zachodniej, a więc okręg, gdzie jest stosunkowo najwięcej rezerwatów.

Wysłuchuję więc na początku historii marszu. Jego pełna nazwa brzmi „Najdłuższy marsz”, rozpoczął się on w dniu 11 lutego w San Francisco, a zakończył w połowie lipca w Waszyngtonie. Jego uczestnicy, z których większość zresztą zmieniała się w czasie drogi, przemierzali cały kontynent Ameryki Północnej z zachodu na wschód (7 tys. km).

— Mielśmy ustawione zatargi z policją, która przepędzała nas z autostrad — mówi Indianin — w niektórych stacjach otaczano nas policyjnymi eskortami.

Obawiano się, że taka kolumna, składająca się co najmniej z 2 tys. Indian, może narobić masę kłopotu. Marsz Indian na Waszyngton był demonstracją, której wolano by uniknąć, jako że jest on niemym przypomnieniem — samego faktu istnienia Indian jako odrębnego, nie zamerykanizowanego narodu, narodu, który nie dał się wchłonąć.

**P**roblem Indian — tłumaczy mi rozmówca — jest przeciwstawny problemowi Murzynów. Murzyni chcieli stać się pełnoprawnymi Amerykanami i uzyskać pełne prawa, jakie ma każdy

politycy w 18-tym stuleciu na sprawę patrzyli jednak inaczej. Indianie czuli się właścicielami ziemi, która nowym osadnikom była potrzebna. Prowadzono więc po prostu frwającą ponad 100 lat polowania na tzw. czerwoności, których liczba na przełomie zeszłego i obecnego stulecia spadła do 250 tys. Biali sądzili, że sprawa została przesądzona i że Indianie po prostu umrą. Na początku naszego stulecia zapędzono ich do rezerwatów, zapędzono tak jakby byli dzikimi zwierzętami i czekano na ich ostateczną zagładę.

Z USA pisze STANISŁAW GŁĄBINSKI

## Najdłuższy marsz Indian

obywatel, a „biała Ameryka” rozpaczliwie się przed tym bronila. Z nami jest całkiem odwrotnie. Nam chcę nadać pełne prawa i traktować nas jako obywateli, niczym się od reszty nie wyróżniających. My się na to nie godzimy. Nie tylko chcemy zachować naszą odrębność i nasze szczególne przywileje, ale również i naszą ziemię.

W ten sposób Indianin wprowadza mnie w sedno zakłamanego i coraz bardziej nabrzmiewającego problemu amerykańskich Indian. Jak wszyscy wiemy, byli oni mieszkańcami i właścicielami tego kraju-kontynentu zanim przybyli tu biali ciowiek. Gdy człowiek ten zaczął się w Ameryce osiedlać, Indian zamieszkiwało tu około miliona. Kontynent był więc w praktyce pusty.

Kolonisci, a potem farmerzy, przemysłowcy i

**P**ocząwszy od lat 20-tych sprawa zaczęła ulegać zmianie. We współczesnym świecie trudno już było prowadzić akcję masowej eksterminacji. Zaczęto się Indianami opiekować, początkowo podobnie jak człowiekiem opiekując się zwierzętami w ogrodach zoologicznych. Społeczeństwo indyjskie zaczęło się odradzać.

Staża się jednak i inna rzecz. Przybywało i przybywa coraz więcej Indian wykształconych. Wielu pokończyło uniwersytety, poznało prawo, zaczęło wyciągać wnioski z walki Murzynów i innych grup etnicznych w Ameryce.

W latach 50-tych i 60-tych w powoli rodzącym się ruchu Indian panował radykalizm. Organizowano coś w rodzaju lokalnych powstań. Dochodziło do krwawych starć z policją stanową, a nawet

Więcej konsekwencji

Mamy powody do niezadowolenia z jakości wielu naszych wyrobów (rocznie wypuszczamy towary wybrakowane za sumę ok. 19 mld złotych). Gdzie tkwią przyczyny? W „POLITYCE” wypowiedział się na ten temat wrocławski uczeń prof. BOLESŁAW WIŃIARSKI. „Sformułowanie, że rozwój ma być dynamiczny, winniśmy interpretować jako postulat uzyskiwania także jakościowo coraz lepszych wyników. Jeśli stawiamy tylko na dynamikę ilości, pozostawiając poza zasięgiem naszego zainteresowania problem harmonijności i proporcjonalności rozwoju, wówczas w sposób nieunikniony rodzą się napięcia. Te zaś w swoich konsekwencjach ucieleśniają lub pogłębiają reperkusje w sferze jakości, a w dalszej perspektywie zaczynają także dawać i ilościowo dynamikę wzrostu”. Prof. B. WiñiarSKI formułuje postulat: „tak długo jak mówi się, że jakość jest ważna, a jednocześnie rozlicza się zakłady z ilości, planu ilościowego, tak długo działanie mechanizmów polityki ekonomicznej zachęca wytwórców do wszystkiego, tylko nie do troski o wysoką jakość. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji związanych z napięciami na rynku, gdy mamy do czynienia z tzw. rynkiem producenta”.

Biurokratyczne nonsensy

Nonsensy w naszym życiu nie brakuje. Jedne się tepla, a występują nowe jak grzyby po deszczu. Różni urzędnicy wdrażają różne nakazy, zakazy, po czym zapominają sprawdzić, jak one funkcjonują w praktyce, a bywa i tak, że nie chcą przyznawać się do ich autorstwa. Odnoszę wrażenie, że część ludzi, na różnych mniej lub bardziej eksponowanych stanowiskach urzędniczych, ma widocznie tyle czasu by wymyślać coraz nowe zarządzenia, sprzeczne często z ludzką logiką. Oto z „ŻYCIA I NOWOCZESNOŚCI” dowiadujemy się, że chcąc wypożywić (w handlu niedostępna) wagę dla niemowląt, nie wystarczy przedstawić dowód osobisty i podpisać rewers. Potrzebne jest zaświadczenie z zakładu pracy. Ale to nie wszystko. Niezbędny jest poręczyciel, który także obowiązany jest dostarczyć zaświadczenie z zakładu pracy. A przecież w dowodzie osobistym każdy z nas ma podobną pieczątkę z aktualnego miejsca pracy. Ułatwiamy sobie tak dalekie życie.

Tadeusz Śliwiak o krytykach

Znany poeta i redaktor naczelny świetnie redagowanego „Magazynu Kulturalnego” w odpowiedzi na pytanie STEFANA JURKOWSKIEGO („LITERATURA”) czy krytyka pomaga mu w zachowaniu i oceniu własnej indywidualności, udzielił takiej odpowiedzi: „Na pytanie pańskie mógłbym odpowiedzieć szerzej, gdyby rzeczywistość w Polsce istniała krytyka. Ale jeśli tylko ktoś coś okazjonalnie napisze... Nie brak tylko recenzentów upraszczających ogromny trud każdego pisarza, sprowadzających swe oceny do kilku zdawkowych określeń, niejednokrotnie krzywdzących zwłaszcza dla młodych autorów, wchodzących dopiero na arenę. To rzecz godna ubolewania, zwłaszcza, że pamiętamy czas zupełnie inny, kiedy na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych krytyka była dziedziną ścisłą związaną z bieżącą twórczością pisarzy, towarzyszącą autorom. Ilekroć było wtedy sporów literackich, jakie emocje dochodziły do głosu! Dziś całe środowisko literacko-poetycko-krytyczne przypomina mi zatłoczony pociąg, który wolno, wolno posuwa się donikąd, nikt z niego nie wysiada, wiele osób kłóci się i chce wsiąść na gape, ale już i tak brakuje miejsc, ktoś od czasu do czasu — jak Różewicz — chce go wysiadać w powietrze, mówiąc, że pojeździ nie ma; pociąg w żółtym tempie posuwa się, mają jakieś nieokreślone stacje i urzędowo wyprężonych zatrudnowców...”

Z Mleczką i o Mleczce w „Kulturze”

W „KULTURZE” TERESA KRZEMIEŃ prowadzi niekonwencjonalną rozmowę z niekonwencjonalnym artystą-grafikiem, popularnym rysownikiem Andrzejem Mleczką. Artysta ma o sobie nabył skromne mniemanie, twierdząc m. in. że w Polsce 90 proc. ludzi nie ma pojęcia o jego istnieniu, czyżby?

T. K. — Czy Pan wie, że ma Pan opinię najzłośliwszego człowieka w Polsce?

A. M. — Złośliwym można być w stosunku do konkretnej Pani X i wydrapać w toalecie, że ona się puszcza. Natomiast rysunek winien być, nie wiem czy mój akurat jest, syntezą wielu zachowań, wielu sytuacji. Z takiego punktu widzenia nie można być złośliwym. Można być tylko mniej lub bardziej wnikliwym obserwatorem. Poza tym złośliwość zakłada zrobienie komuś personalnie przykrości, a czy Pani sądzi, że ktoś wykaże na tyle obiektywizm, aby którykolwiek rysunek wziąć do siebie?...

Zb. R.

B al się. Bał się, gdy zobaczył leżącą na podłodze kobietę, gdy nie wyczuł na przegubie jej dionii rytmu tętna. Wtedy, w tym mieszkaniu, a także i potem po wielu miesiącach, jakiegoś upływu od kwietnia niedzieli, bał się odpowiedzialności za to, co zrobił, a czego — być może — rzeczywiście zrobić nie chciał...  
I.  
Ten dyżur był spokojny, niedzielno leniwy. W Niepolomicach nie zdarzyło się nic takiego co mogłoby zainteresować milicjantów z miejscowego komisariatu. Dopiero o godzinie 21 wydarzenia zaczęły biec szybko. Najpierw była wizyta młodej kobiety, która oświadczyła, że jej babcia, 75-letnia Maria Cioś, od kilku dni nie wychodzi z domu. Drzwi mieszkania są zamknięte, nikt też nie odpowiada na mocne pukanie. Stąd niepokój rodziny.  
Idą i próbują uporać się z zamkiem. W końcu mechanizm ustępuje. Widok, jaki zstają w środku, jest szokujący. Na podłodze, w pozycji na wznak, leży obnażone ciało. Ciało ze śladami klucza nożem, ciała okolone śladami skrzepłej już krwi. Nikt nie ma wątpliwości, że Maria Cioś od kilku dni nie żyje.

II.

Jest opanowana i spokojna. Nie wierzy, że on zrobił to, co zrobił. Kocha go po swojemu wbrew powszechnej opinii, że taka miłość a-probataj w Niepolomicach zdobyć nie może. I wbrew pretensjom babci, która nie omieszkała radzić, aby poszukała sobie mężczyzny wolnego, kawalera, a nie chłopca żonatego i do tego z dzieckiem.  
— Tak, mieszkaliśmy z nim. Chcieliśmy się pobrać, ale zrobić tego nie mogliśmy bo on miał trudności z uzyskaniem rozvodu. Małżeństwo Józka od samego początku układało się źle. Widocznie nie dobrali się jak to przecież w życiu bywa. Mówią, że to ja odebrałam męża żonie, ojca dziecku. Jacy oni są wszyscy niesprawiedliwi. Przecież Józek je-

III.

Chociaż każda śmierć już ze swojej natury jest tragedią, ta, która zastała pewnego niedzielnego wieczoru Marię Cioś w jej mieszkaniu jest i dramatem, i po trosze miejscową sensacją. Sensacją, wokół której narastają się plotki i najbardziej nieprawdopodobne przypuszczenia. Tymczasem godziną po godzinie rutynowym torem biegnie dochodzenie.  
Synowa zamordowanej, matka konkubiny Józka:  
— Miała trochę konfliktową naturę, ale na ogół była zgodna. Nie przypuszczam, by mogła mieć jakichkolwiek wrogów. Teściową ośmienia jako osobę trochę nerwową, ale z gruntu przecież dobrą.

Brak owych kryteriów zużycia, które poparte by były jakąś analizą, dotyczy większości spośród 44 pozycji materiałowych, w tym m. in. wymienionej wody kołniskiej „Przemysławka” oraz „Consul”, „Yegatla”, kremu do golenia, różnorodnych emulsji, płynów do trwałej ondulacji etc. I tak oto zaliczono do każdej usługi materiałowy według norm i cen podanych we własnym wykazie spółdzielni, zawierającym wspomniane 44 pozycje materiałowe. Stosowano je — powtórzmy — do każdej usługi bez względu na to, czy klient tego żądał, czy nie. Natomiast faktyczne zużycie owych dodatków było znacznie niższe, wskutek czego powstawały nieliczne superaty materiałowe.

ŁATWE ZYSKI

Z dokonanej bowiem w trakcie kontroli obliczenia wynika, że badane zakłady fryzjerskie zakupiły w roku 1977 wody kołniskiej „Przemysławka” za 30.440 zł, a sprzedały za 456.600 zł, uzyskując w ten sposób niewypracowane korzyści finansowe w wysokości 426.160 zł. Wody kołniskiej „Consul” zakupiono za blisko 19.000 zł, a sprzedano za około 81.000 zł, zaliczając na konto nieuzasadnionych zysków ponad 71.000 zł.  
Z drobnych sum, wiadomo, powstają wielkie, toteż w kontrolowanych zakładach w roku 1977 wpłynęła do ich kasy w postaci bezpodstawnego zysku suma 1.164.378 złotych.

Z drobnych sum składają się także zarobki. Średnie place personelu spółdzielni „Fala” zatrudnionego w 80 zakładach na obszarze miejskiego województwa krakowskiego wynoszą miesięcznie 3.917 złotych. W przeciętnych placach uwzględnione są także pobory pracowników pomocniczych łącznie ze sprzątaczkami. Jeśli jednak z ogółu zatrudnionych wykluczyć poszczególne grupy pracowników wykonujących określone usługi fryzjerskie okaże się, że 116 osób zarabia w granicach 5.000 złotych miesięcznie, 92 pracowników — po 6.000, 42 — po 7.000, 55 — powyżej siedmiu tysięcy, a 5 pracowników od 10 do 17 tysięcy złotych miesięcznie.

I tu, jak się okazuje, osiąganie zarobków już powyżej 6 tysięcy złotych było niezgodne z odpowiednimi wytycznymi Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Owe „kominy”

Sasiad M. Cioś. Jego ogród graniczy z ogrodem zmarłej:

— Ostrożna była. Nie można powiedzieć. Obcych to ona nigdy nie wpuszczała od razu do środka. Jak ktoś pukał Ciośowi najpierw patrzyła przez okno na ganku i dopiero jak upewniła się kto i po co przychodzi, otwierała drzwi. Ten, który ją zamordował nie mógł być obcym. Znała go, sądziła że z jego ręki nie jej nie grozi i drzwi otworzyła...  
Brat zmarłej:  
— Jeżeli chodzi o tego Józka, to ja mogę

Cioś. 24 kwietnia ani przez chwilę nie było mnie w mieszkaniu babci Marioli. Proszę mi wierzyć. Musicie mi uwierzyć...  
V.  
Telefonistka Urzędu Pocztowego w Niepolomicach jest świadoma ważności chwili. Instynctywnie domyśla się, że zeznania przez nią właśnie składane będą miały istotne znaczenie dla rozwiązania zagadki morderstwa dokonanej przy ulicy Bocheńskiej.  
— W dniu 24 kwietnia przyszedł do pra-

Spać spokojnie

powiedzieć tyle, że siostra moja nie była zaadowolona, że on jest razem z Mariolą. Można nawet powiedzieć, że była bardzo zła na tę swoją wnuczkę i jej fagasę.

IV.

Kiedy jest już w środku pokoju, do którego go wprowadzono kręci się nerwowo na krześle. Potem szeroko otwartymi oczyma patrzy na prokuratora Zbigniewa Stańciewskiego, jakby nie rozumiejąc słów zarzutu jaki jest mu właśnie stawiany. Zarzut sprowadzający się do tego, iż w dniu 24 kwietnia w zamierze pozabawienia życia Marii Cioś ugodził ją kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową przebijając serce i płuco, a w następstwie tych obrażeń spowodował jej zgon.  
— Ja tego nie zrobiłem! — reaguje spontanicznie i zdecydowanie. W tym okrzyku kryje się cała nadzieja przekonania o własnej prawdziwości tych, którzy stoją po drugiej stronie biurka, a w ręku których jest jego dalszy los. Po chwili uspokaja się i głos przybiera ciche tony.  
— Nie zrobiłem tego. Nie zabiłem Marii

cy o godzinie 20.30. Miałam do zrealizowania trzy rozmowy międzymiastowe. Jedną do Warszawy, drugą do Katowic, a trzecią do Tarnowa. Rozmowa do Tarnowa zamówiona była z numeru 27. Numer ten należał do pani Marii Cioś. Rozmowę zamówiła ona, ale jakiś mężczyzna. Dzwonił, ponaglał i pytał nawet uprzejmie: „czy pani o mnie zapomniała?”. Kiedy ten mężczyzna zadzwonił i dopominał się o szybsze przeprowadzenie połączenia, to ja nawet się zdziwiłam, gdyż od zamówienia rozmowy upłynęło zaledwie kilka minut, a przecież połączenie z Niepolomic do Tarnowa trwa zwykle do godziny czasu. Kto to mógł być? Przypuszczam, że ten adorator Marioli, czyli wnuczka pani Ciośowej.  
Pocztą prowadzi dokładną dokumentację przeprowadzonych rozmów międzymiastowych. Siegnięto więc po odpowiedni skrawek papieru. Telefonistka miała rację, 24 kwietnia z numeru 27 rzeczywiście dzwonił mężczyzną do Tarnowa. Tego samego wieczoru Maria Cioś poniosła śmierć. Rozmowę zamówiono do miejsca pracy Józka...

stniał taki okres w działalności spółdzielni fryzjerskiej „Fala” w Krakowie, kiedy zbyt niskie ceny za jej usługi nie zapewniały zrzeszonym w niej zakładom rentowności, zwłaszcza za fryzjerstwem męskim. Nieopłacalność tych usług pociągała za sobą niskie zarobki fryzjerów, a w konsekwencji — częste odchodzenie z zawodu. Istniały więc uzasadnione powody, dla których w ostatnich latach nastąpiła podwyżka cen za usługi fryzjerskie.

Jednakże od pewnego czasu klienci spółdzielczych placówek „Fala”, placąc nawet po 40 złotych za samo strzyżenie, zadawali sobie pytanie, czy aby ceny te nie są zbyt wygórowane? Niejednego dziwiło również to, że za rezerwację miejsca w kolejce do fryzjera doliczano klientowi 20 procent do ceny usługi.

Wątpliwości te nie okazały się bynajmniej bezpodstawne. Co więcej, jak wykazała ostatnia kontrola krakowskiego oddziału Państwowej Komisji Cen, przeprowadzona w 14 zakładach fryzjerskich spółdzielni „Fala”, zjawiskiem wręcz nagannym jest pobieranie za usługi cen wyższych od ustalonych urzędowo stawek. W czasie kontroli inspektorzy PKC stwierdzili, iż niemal we wszystkich badanych zakładach fryzjerskich kategorii I pobierano od klientów za golenie twardy z dodatkami wody fryzjerskiej i kremu kwoty w granicach 13—15 złotych, zamiast ustalonych 8 złotych.

Komu przyszło by na myśl, że te bez mała podwójnie zawyżona cena można „wycisnąć” z najbardziej pospolitej wody kołniskiej jaką jest „Przemysławka”. A zabieg — oczywiście już nie fryzjerski — jest bardzo prosty. Przyjęła się bowiem powszechna praktyka dodawania po goleniu, nie więcej, niż dwóch gramów wody kołniskiej, a wliczania do rachunku należności za 30 gramów.

Zdumiewa jednak w tym przypadku stanowisko dyrekcji spółdzielni „Fala”, które na wniosek PKC zakazujący stosowania powyższych praktyk, odpowiedziało, że spółdzielnia nie jest jednostką charytatywną — musi wykonywać jak największe obroty bez względu na sposób ich osiągnięcia.

Bez znaczenia w mniemaniu kierownictwa spółdzielni „Fala” jest zatem również to, że w 1977 roku zainkasowała od klientów nienależny zysk wskutek podwyższania rachunków z tytułu zawyżonych norm wody kołniskiej — na łączną sumę blisko 495 tys. złotych.

Nie dość na tym. Jest to wszak dopiero jedno i wcale nie największe źródło dochodów spółdzielni, osiągniętych poprzez pobieranie od klientów wyższych cen. Stanowią je normy zużycia materiałów bez różnicowania rodzajów usług (np. golenia twardy, strzyżenia zwykłego, na makro, farbowania włosów), do których winny one być stosowane.

KOMENTARZE

CO PISZĄ INNI

KORESPONDENCJE

KONFLIKTY

Zachodnoniemiecki „Frankfurter Rundschau” pisał niedawno o „hua ciao” („zamorських Chińczykach”), czyli o ludziach pochodzenia chińskiego zamieszkujących poza granicami kraju: „Przed przeszło stu laty przybyli na wybrzeża Azji Południowo-Wschodniej jako jebracy i poszukiwacze przygód. Dziś to oni panują nad gospodarką (...). Imigranci chińscy opanowali pod rządami księcia Sihanouka 98 proc. przemysłu Kambodży. W Malezji Chińczycy (stanowiący 29,2 proc. ludności) mają w swych rękach ponad 60 proc. wszystkich inwestycji, w Tajlandii (gdzie stanowią 7,3 proc.) jako nieubłagani lichwiarze i handlarze zgromadzili milionowe majątki kosztem coraz bardziej ubożających chłopów. Chińska imperia importowe, eksportowe i bankowe decydują ze swych twierdzy — Hongkongu i Singapuru — niemal o całości stosunków gospodarczych regionu Azji Południowo-Wschodniej”.  
Ocena się, że „hua ciao” jest ok. 20 milionów. W Malezji mieszka ich ok. 4,2 mln, w Indonezji — ok. 3,8 mln, w Tajlandii — ponad 3 mln, w Wietnamie — ponad 1 mln. Chińczycy stanowią ok. 80 proc. ludności Singapuru, wielu „zamorських Chińczyków” mieszka również na Filipinach.

„W 4-milionowym Delhi ok. 40 proc. mieszkańców mieszka w slumsach. W Bombaju, który liczy 7 mln mieszkańców, ludność slumsów wynosi 2,9 mln”.  
(Indian Express)  
„Według danych ministerstwa zatrudnienia, ogólna liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii przekroczyła 1,5 mln”.  
(AFP)  
„Antyradziecka polityka Pekinu jest w rzeczywistości tą dziedziną, która nie zmieniła się po śmierci Mao Tse-tunga”.  
(AFP)  
„Niebawem wzrost wartości jena sprawi, że ceny na większość naszych artykułów eksportowych są dziś znacznie wyższe niż ich konkurencyjna wartość rynkowa (...). Jest to przyczyną bankructwa tysięcy średnich i małych przedsiębiorstw”.  
(Asahi Shimbun)  
„Większość Izraelczyków zdaje sobie sprawę z tego, że to właśnie ciężar brzozy jest głównym czynnikiem odpychnięcia ich zasobów”.  
(The Guardian)  
„Antyreklama jako telewizja robi życie małżeńskiemu nie jest dostatecznym wytłumaczeniem tego, że 40 proc. kobiet we Francji uważa, iż małżeństwo nie jest koniecznym warunkiem osiągnięcia szczęścia przez kobietę”.  
(L'Express)

SZTOKHOLM. Trudności z znalezieniem nabywców na dotychczas produkowane statki zmusiły szwedzki przemysł stoczniowy do szukania nowych, niekiedy bardzo oryginalnych dróg wyjścia z kryzysu. Jedną z nich jest przedstawianie się na produkcję alternatywną. Głośno stały się np. opracowywane w stoczni „Goetaverket” projekty budowy pływających wysp — miasteczek rekreacyjnych, a także wysp-fabryk chemicznych. Konstruktorzy pokładają duże nadzieje szczególnie w tych ostatnich stwierdzając, że rosnące wymagania w kwestii ochrony środowiska naturalnego gwarantują powodzenie koncepcji sytuowania niektórych zakładów chemicznych z dala od lądu.  
Inna stocznia szwedzka „Arendalsvarvet” stawia na Arctykę, a ściślej mówiąc na przyszłość wydobywa i transportu bogactw naturalnych z obszarów położonych między 60 a 80 równoleżnikami. W planach „Arendalsvarvet” znajduje się budowa statków specjalnie przystosowanych do eksploatacji w skrajnie uciążliwych warunkach arktycznych.

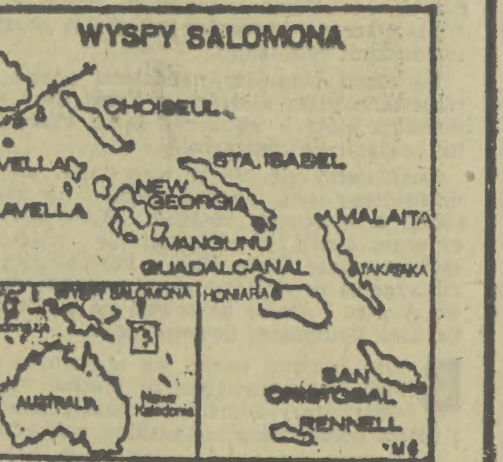
MILITARIA

Działające w USA Centrum Informacji Obronnej zajęło się analizą poczyną kompleksu przemysłowo-militarnego Stanów Zjednoczonych. Rezultatem badań jest interesująca publikacja, w której wynika m. in., że jeżeli obecne tendencje zbrojenio-we nie zostaną zahamowane, to w okresie 8 najbliższych lat roczny budżet wojskowy USA osiągnie sumę 173 mld dolarów. Jeśli natomiast do realizacji wejdą nowe programy zbrojenio-we przygotowywane aktualnie w pracowniach Pentagonu — budżet ten może osiągnąć granicę 200 mld dolarów jeszcze przed 1985 r. Przyszłoroczny budżet wojskowy USA opiewa na sumę ok. 120 mld dolarów. Przypominamy, że obecna administracja waszyngtońska w początkach swej kadencji zapowiadała zmniejszenie wydatków na cele militarne.

Co dalej w Rodezji? Szukając odpowiedzi na to pytanie, komentatorzy prasy światowej nie wróżą zbyt długiego żywota tzw. wewnętrznemu porozumieniu Smitha z powolnymi mu przywódcami afrykańskimi. Londyński „Times” wręcz stwierdza, iż sytuacja w Rodezji przypomina dziś sytuację w Angoli w miesiącach poprzedzających uzyskanie przez ten kraj niepodległości. Przygotowując się do przejęcia władzy, przywódcy rodezjskiej czarne większości planują likwidację wszelkich przejawów kolonialnej przeszłości. M. in. stolica Salisbury zostanie nazwana Harare od nazwy afrykańskiej dzielnicy miasta, zaś słynne Wodospady Wiktoria będą nosić nazwę Mosi-Oa-Tunya („Grzmieć Dym”). Według prasy zachodniej — w oddziałach Frontu Patriotycznego Zimbabwesi walczą obecnie 8—10 tys. partyzantów.

NA MAPIE

Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu, podczas dorocznej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ 150 członkiem ONZ zostanie najmłodsze państwo świata — Wyspy Salomona. Przypominamy:



WYSPI SALOMONA — od 1833 r. protektorat brytyjski — uzyskały niepodległość 7 lipca br. Położone w zachodniej części Pacyfiku, na wschód od Nowej Gwinej i północny wschód od Australii, nowe państwo zajmuje część Archipelagu Salomona o łącznej powierzchni 29 tys. km kw. Wśród ok. 200-tysięcznej ludności przeważają mieszkańcy pochodzenia melanezyjskiego, 10 proc. stanowią grupy Europejczyków, Azjatów i Polinezjczyków.  
Gospodarka górzystych i gęsto zalesionych wysp należy do bardziej zacofanych w tym regionie. Jedynie 6 proc. powierzchni kraju zajmują użytki rolne, ale aż 90 proc. mieszkańców utrzymuje się z uprawy ryżu, soi, kukurydzy i owoców cytrusowych. Oprócz rolnictwa podstawą bytu ludności jest również drobne rzemiosło, rybołówstwo i gospodarka leśna. Nadzieje na przyszłość wiąże się z bogatymi złożami boksytów i miedzi.

Świat się śmieje



Spadek kursu dolara godzi przede wszystkim w handlowych partnerów USA, co w taki oto sposób zilustrował rysownik „Deutsche Zeitung”.

PERSONALIA

Kiedy z górą 3 lata temu Margaret Thatcher (na zdjęciu) jako pierwsza kobieta sięgnęła po stanowisko lidera Partii Konserwatywnej — uznano to za największą sensację W. Brytanii. Dziś „Irony Lady” („Żelazna Dama”) — jak zwykła nazywać ją prasa — ma szansę sięgnąć znacznie wyżej: po fotel premiera. Wskazywały na to przynajmniej rezultaty liczących — poprzedzających wybory powszechne — sondaży opinii publicznej, które dają konserwatydom jeżeli nie przewagę, to co najmniej równe szanse z rządzącą Partią Pracy.  
52-letnia Margaret Thatcher uchodzi za polityka zręcznego i energicznego o poglądach zdecydowanie prawicowych. Mówi się, że rywalizuje ona z F. J. Strausem, o przywództwo nad siłami reakcyjnymi w Europie Zachodniej, zaś stanowisko brytyjskiej konserwatytki nr 1 np. w kwestii spraw rasowych czy też wobec ruchu związkowego budzi niepokój nawet wśród kolegów z jej własnej partii.

To, że dzwonił nie znaczy wcale, iż zabił. 24 kwietnia Józef był jednak w mieszkaniu denatki. Skoro był i temu potem zaprzeczył, to znaczy, że kłamie.

VI.

Długie dni w areszcie śledczym. I to powtarzanie ciągle tego samego zdania: „ja nie zabiłem Marii Cioś”. Wreszcie przychodzi duży, czerwony dzień. Mówi jakby pogodzony z faktem, że dalsze zaprzeczania nie mają już większego sensu.

# nie mogę...

Tak. Był i dzwonił. Do Tarnowa. Potem zaczęli się sprzezać. O te zapłatę za rozmowę. O głupich 9 złotych. On powiedział, że ona jest bogaczka i mogłaby się o parę złotych nie upominać — ona, że na takich jak on robić nie będzie. Nie wie dlaczego, ale zdenerwował się strasznie tymi jej słowami. Tak strasznie, że:

— Uderzyłem Marię Cioś ręką w twarz. Natychmiast upadła. Pochyliłem się zaraz nad nią i badałem jej puls. Tętna nie wyczułem. Byłem przerażony tym co się stało. Wpadło mi nagłe do głowy by upozorować zabójstwo na tle seksualnym. Scisnąłem ją rękami za szyję i zacząłem dusić. Potem zdjąłem Ciośowej dolne odzienie. Teraz wzięłam ją rękami za szyję i zacząłem dusić. Potem zdjąłem Ciośowej dolne odzienie. Teraz wzięłam ją rękami za szyję i zacząłem dusić. Potem zdjąłem Ciośowej dolne odzienie. Teraz wzięłam ją rękami za szyję i zacząłem dusić.

A dzisiaj? A dzisiaj fakt, że zabiłem Marię Cioś jest dla mnie przerażający. Spać spokojnie nie mogę, jeśli też nie...

Zamknięty Oddział Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. Babińskiego w Krakowie-Kobierzynie. Długa obserwacja, na którą skierowano podejrzanego o zabójstwo. Lekarzom opowiada o swoim życiu, o swoich kłopotach, o małżeństwie, o żonie.

VII.

— Znałem ją blisko dwa lata, ale bliżej tej dziewczyny nie poznałem, bo tak się jakoś maskowała. Dopiero po ślubie okazało się, kto to jest naprawdę. Ożeniłem się bo była w ciąży i ślub brać wypadało. Zrobiłem wielkie głupstwo, którego będę żałował do końca życia. Teraz najważniejsze jest to, co się stało z Marią Cioś. Panowie, czy będziecie mi wierzyć czy też nie, ale ja jestem człowiekiem niewinnym. W Niepolomicach byli ludzie, którzy nie darzyli mnie sympatią i na rękę im było, abym siedział w więzieniu.

— Ona robiła różne interesy. Czy da się wytłumaczyć, że mógł ją pozabawić życia ktoś, z kim miała te swoje koscuszyki? Nie. Prawda, że nie?

Lekarze nie są od dawania wiary. Lekarze są od badań i od wydawania sądowi opinii. Notują więc każde słowo pacjenta, analizują go zgodnie z prawidłami sztuki, którą posiadają. Ale czy jest to sztuka potrafiąca wyjaśnić każdą wątpliwość dotyczącą tajemników ludzkiego wnętrza?

VIII.

Też jest przestępca i też znalazł się w tym szpitalu na psychiatrycznej obserwacji. Wyjście stąd z opinii człowieka zdrowego, w pełni odpowiedzialnego za swoje czyny. Ma już doświadczenie w kontaktach z wymiarem

sprawiedliwości. Zagłębia się w Kodeks Karny, w Kodeks Postępowania Karnego, rozczytuje się w Orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak na laika jest nawet biegły w prawnych wątpliwościach. Doświadczenie pogłębiał w trakcie pobytów w więzieniach w Nowym Sączu i Wronkach. Teraz, tu w Kobierzynie, pełni specyficzną rolę „radcy prawnego”. Po raz udzielał także i pacjentowi z Niepolomic. — Z Józkiem zetknąłem się w szpitalu. Zauważyłem, że utrzymuje kontakty z grupą grypserów, a zwłaszcza z Zygmuntem O. i Krzysztofem J. Jednego wieczoru Zygmunt O. w obecności Józki zwrócił się do mnie i powiedział, abym Józce pomógł ponieważ on zupełnie niepotrzebnie przyniósł się do czynu. Józek opowiedział mi, że chodzi mu o odwołanie swoich wyjaśnień złożonych dotychczas. Chciał napisać pisma do Sądu Najwyższego, do Sądu Wojewódzkiego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także do Prokuratury Generalnej i Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. Twierdził, że przyniósł się do zabójstwa Marii Cioś, babki jego konkubiny, którego to czynu nie dokonał. Zgodziłem się na jego prośbę i sporządziłem na brudno trzy pisma, które on przepisał własnoręcznie.

Wierzyłem, że Józek mówi prawdę i dlatego te pisma pisałem. Pewnego dnia zobaczyłem jednak kartkę od Józki do Marioli, w której pouczał swoją lubą jak ma zeznawać w sprawie prania spodni. Ze to niby przypadkowo było pranie, a nie dla zmazania plam krwi. Zaczęłam więc nabierać wątpliwości co do prawdziwości Józki, aż tu pewnego dnia Józek w zaufaniu powiedział mi, że dokonał zabójstwa Marii Cioś. Mówił, że zabił w czasie kłótni. Ze dągał nożem, że rozbił ją baką z garderoby, z podomki i innych rzeczy...

IX.

Mariola powiła córkę. Chce aby przedstawiciel Urzędu Stanu Cywilnego odebrał od Józki oświadczenie, iż uznaje dziewczynkę za swoje dziecko. Zobowiązał się do tego zanim go jeszcze aresztowali. Zapewne dotrzyma

słowa. Mała ma nie tylko ojca, ale musi mieć także jego nazwisko.

X.

Siedzi na ławie oskarżonych i przypatruje się dziesiątkom świadków jacy przewijają się przez salę oskarżenia. Kiedy prokurator odczytał akt oskarżenia, a sąd zapisał Józka, czy zrozumiał treść oskarżenia i czy przyniósł się do winy czy nie przyniósł. Ten cały proces, to jest wielkie nieporozumienie.

Za barierką dla świadków stają biegli psychiatrzy. Mówią, że oskarżony ujawnia nieprawidłową, psychopatyczną strukturę osobowości, na którą aktualnie nawarstwiają się objawy nerwicy sytuacyjnej. Biegli nie widzą podstaw do kwestionowania poczynałości oskarżonego w odniesieniu do czynu, o dokonanie którego jest podejrzany.

Zamknięty przewod sądowy. Prokurator Zbigniew Stańczewski twierdzi, że rozprawa w całej rozciągłości udowodniła winę oskarżonego. Domaga się wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności.

Adwokat Stanisław Warcholik w swoich poglądach różni się diametralnie z tezami przemówienia prokuratora. Wniośkuje o uwinienie swojego klienta.

XI.

Na twarzy obawa pomieszana z lekkiem i niecierpliwym oczekiwaniem na moment kiedy sędzia Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, mgr Maria Trojanowska rozpocznie czytanie sentencji wyroku.

Kilkanaście zdań. 26-letni Józef Jaworski uznany został winnym czynu zarzucanego i opisanego w akcie oskarżenia i za zabójstwo Marii Cioś Sąd skazuje go na karę 25 lat pozbawienia wolności oraz orzeka pozbawienie praw publicznych na okres lat 8.

Kajdanki i milicyjni konwój...

## JANUSZ HAŃDEREK



WŁADYSŁAW DOBRZAŃSKI, podziemny Nadleśnicztwa Piwniczna, zawsze pogodny i uśmiechnięty, jest znanym od lat przyjacielem harcerzy, obuwających w rejonie Złockiego, Szczawnika i Jasieńczyka. Bardzo serdecznie mówi o nim harcerze z Krakowa, Bochni, Starachowic, Gdańska i innych miast Polski. Odbarowany zarobkowym mianem „szeryfa”, otacza młodych troskliwą opieką, chętnie odwiedza obozy, służąc doświadczeniem, radą i pomocą.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

KTO OTYM? WIE KAPITAN SZOS. Kapitan szos nazwała press austriacka 55-letniego Franza Ertlitscha, który od 30 lat jest kierownicą, przez 17 lat prowadzi ciężkie między-narodowe samochody ciężarowe, a wadze ładunku do 24 ton przejechał prawie 2 miliony kilometrów, a jeszcze nigdy nie miał najmniejszego wypadku drogowego. Gdy dziennikarze zapytali go, co jest przyczyną jego bezbłędnej jazdy, odpowiedział: Kocham swoją żonę, z którą mam pięć dzieci. Pamięć o moich najbliższych sprawia, że może częściej niż moi koledzy po fachu postępuję się hamulcami — szczególnie w miastach, miejscach zabudowanych i przed przejściami idą pieszych. Jeszcze nigdy nie przekroczyłem dozwolonej szybkości.

WYWIAD. Niemalą konsternację wywołał wywiad przeprowadzony niedawno w Nowym Jorku z wybitnym pisarzem, Trumanem Capote. Autor „Zimna krew” przeżywa — jak wynika z tej rozmowy — głęboki kryzys psychiczny. Obył to interwiew bezpośrednio po 48 godzinach przymusowej bezsenności, spowodowanej równocześnie zacytem dużej dawki środków nasennych i alkoholu. „Chciałem rozładować nekający mnie od dłuższego czasu niepokój — stwierdził T. Capote — ten fatalny stres potęgował się w miarę powstawania mej najnowszej powieści „Answered Prayers”. Coś tkwi we mnie, co nie pozwala mi pisać, a ta drezcząca świadomość jest niebawmą przegniebajką. To jakiś martwy punkt, od którego bardzo niedaleko do... samobójstwa”.

WYSCIG. Prezydent Ugandy, Idi Amin, uprawia w Niemalę zakłopotanie organizatorów pierwszego w tym kraju wyścigu samochodowego, przybywając na miejsce startu z kierownicą Citroena maserati, w towarzystwie najmłodszej żony i dwóch synów. Trzeba tu dodać, że dla uczestników było jasne, kto w tej sytuacji zostanie zwycięzcą rajdu. Jak żaden inny afrykański dyktator, Idi Amin czuły jest na punkcie należnych mu honorów. Jednakże na trudnej górskiej trasie, samochód wpadł w poślizg, malonka prezydenta z synami powędrowała do szpitala, a Citroen maserati został ucyelinowany z walki. „Zbyt byłem ostatnio zaabsorbowany jako przywódca rewolucji — oświadczył na mecie prezydent — bym mógł się przygotować do walki na torze”. Finaliści wyścigu otrzymali nagrodę specjalną w postaci koscuski... z portretem głowy państwa.

## DOROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu



King Kong — wielka malpa z 1933 roku była groźna i tajemnicza, uosabiała niepokojące amerykańskiej społeczności w latach kryzysu. King Kong z filmu Dino de Laurentisa i Johna Guillermina ma 13 metrów wzrostu, jest ostatnim słowem techniki trickowej w kinematografii, nie jest już jednak groźny, lecz smutny. Jest już tylko produktem rozrywkowego przemysłu, a nie mitem. Mimo to, jak jej poprzedniczka, bije światowe rekordy popularności.

Nowy film o King Kongu jest bardzo drogi — 24 mln dol. Nic dziwnego, skoro sama malpa kosztowała prawie 2 mln. Jest dziełem ekspertów, ma aluminiowy szkielet wagi 3,5 tony, ciało z lateksu, skórę z włosia końskich ogonów, porusza ją system hydrauliczno-elektryczny. Osobno wykonano ręce King Konga, którymi dźwiga eteryczna blondynka, modelkę nowojorską, Jessicę Lange. Trzeba było dbać o superdokładność ruchów rąk, a i tak w czasie zdjęć Jessica Lange oprzymiała niechęć po głowie od monstrualnej malpy. King Kong ma wyrazistą mimikę, uśmiecha się, martwi, gniewa, a wszystko za sprawą hydraulicznego urządzenia.

## NIETYPOWO POD TATRAMI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3) granicznej górze są mile widziani, tak przez personalnie jak i pewien odłam społeczności, najlepiej na bieżąco zorientowanej w aktualnych kursach marki zachodnio-niemieckiej, szwedzkiej korony czy dolara. Kierownik największego i najelegantszego na Podtatrzu domu FWP „Hyrny” często odbiera telefony z zapytaniami, czy dużo zdrożało. Również on dostrzega w cenach zasadniczą przyczynę zjawiska, które nie było do pomysłenia w latach ubiegłych, a obecnie stało się faktem. Kiedyś wolne nie było o tym, aby w lipcu lub sierpniu znaleźć wolne miejsce przynajmniej dla jednej osoby. W tym roku, w kilka dni po rozpoczęciu turnusu, jeszcze były. Zmiana systemu wykupywania czasów zrobiła swoje. Ponieważ dostawki są już niemożliwe, zmniejszyła się ilość czasowiczów. Nikt na czasach w ciemno nie jedzie, bo wykupuje skierowanie z jasno określonymi warunkami zakwaterowania. Ale też płaci o tysiąc złotych więcej niż dawniej, 2800—2900 zł za miejsce w pokoju jedno- lub dwuosobowym na okres dwóch tygodni to sporo. Wczasy rodzinne w tej cenie to już problem do zastanowienia: jechać do Zakopanego czy dołożyć i wybrać się do Bułgarii, gdzie przynajmniej pogoda gwarantowana?...

również. Nie znaczy to jednak, aby w Zakopanem prawdziwa turystyka odniosła jednoznacznie i ostateczne zwycięstwo. Gastronomia cierpi, bo tych co idą w góry nie bardzo stać na nocne śniadania, zaś ci, którzy na nie sobie mogli pozwolić, wydał latem pieniądze poza Zakopane. I sekretarz KM PZPR — Stefan GUSTEK — stwierdza, że po prostu Zakopanemu uciekł bogaty krajowy turysta. Pokazało się natomiast dużo autentycznych. Lokale rozrywkowe leżą, a gastronomia przestawia się na małe punkty żywienia. Klasykny dowód, z kim mamy do czynienia. Zjawisko z jednej strony pozytywne, ale z drugiej strony przedsiębiorstwom trzeba plany korygować w dół, bo ich nie wyrabiają. „Tatry” są wyjątkiem, ale inne firmy tego typu na terenie województwa mocno odczuły cięcia w zakładowych funduszach socjalnych. Teraz trzeba ruszać głową. Teraz nie jest tak lekko jak dawniej. Przedtem czekał turysta, teraz trzeba czekać na niego. Najbardziej poszkodowane zostały jednak małe miejscowości, które szły się na przyjęcie czasowiczów, widząc w tym szansę dla swego rozwoju. To wzięło w łeb, Zakopane i Krywnica mogą pozostać poza sferą wypoczynku. Te miasta się zawsze obronią. Więcej turystów pod Tatrami, to więcej pieniędzy w Tatrzański Fundusz Rozwoju. Mniej pieniędzy — mniej środków na sfinansowanie potrzeb komunalnych miasta i gmin. Gdyby nie Fundusz, nie byłoby co w mieście robić — mówi sekretarz. 40 mln zł rocznie to suma, która się liczy. Deptak szczytem Gubałówki powstał z pieniędzy Funduszu, dzięki nim wykupiono wreszcie od prywatnych właścicieli Równię Krupową, „Płuc Zakopanego” zostały uratowane — Stanisław SŁODYCZKA jako zastępca naczelnika miasta i gminy wie, co Zakopane zawdzięcza funduszom zgromadzonym dzięki turystyce. Te pieniądze są poważnym uzupełnieniem budżetu miasta. Przekraczają go nawet kilkakrotnie. Potrzeby zaś

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO. JAN NAHLIK (CSRS): „Dagmar”

Rozmowy w drodze. Zapisuje LESZEK MAZAN. Wszyscy bez wyjątku sławni i wielcy ludzie wspominają w swych pamiętnikach o ogromnej frajdzie, jaką sprawiał im każdorazowy początek roku szkolnego. Ja — ponieważ w miarę upływu lat mam coraz mniej szans, że mi Zygmunt zadzwoni na pogrzebie — mogę pozwolić sobie na szczerść: każdy koniec wakacji napawał mnie niewypowiedzianym smutkiem. Wraz z godnymi siebie rówieśnikami na pierwszej lekcji nie siedział, lecz leżałem. Teraz — mimo podeszłego już wieku — skłony byłbym bieć Sądze, że podobne chęci reprezentuje poważna skądinąd redakcja magazynu „Poniedziałek”, tudzież ośmienne działy depesz, terenu, kultury, ba, nawet dostojni i omszali publicyści. Może dlatego, że teraz niknt od nas tej ochoty nie wymaga. Dzieciemi genialnym, które przez całą pierwszą klasę uczyło się — obok czytania i pisania — gry na skrzypkach był Andrzej Szlag, dzisiejsza podpora redakcji sportowej TV. Owa roczna edukacja jest dla niego do dzisiejszego dnia powodem do słusznej dumy. Mnie owych powodów raczej brak. Baczniejsza uwaga, jaką poświęcała mi od czasu do czasu tzw. zwierzchność szkolna powodowana była chęcią znaniecia odpowiedzi na pytanie, dlaczego znowu zablokowałem monetą zamek u drzwi klasy, dlaczego obecnie byłem na pierwszej lekcji, a na pozostałych już nie i czy profesor chemii nie przesadza twierdząc, że przeze mnie nie doczeka zasłużonej emerytury. (Doczekali!) Powiecie państwu, nie ma się czym chwalić. Ja też tego nie robię. Nauczyciele miałem znacznych i mądrych, zachowałem ich w pamięci serdecznej i żywej, podobnie jak całą szkołę z wszystkimi jej instytucjami i atrybutami. I może dlatego zawsze, gdy kolejni początek roku zmusza do refleksji i wspomnień — odczuwam coś w rodzaju wyrzutów, sumienia. Ze przecież mogłem tamten czas spędzić jeśli nie lepiej, to przynajmniej mądrzej.

Ba, kogoż nie nachodzą takie myśli... Żeby jednak nie popaść w totalną frustrację, zwrócić się do kilku moich znajomych, ludzi których zdanie sobie cenię i szanuję — z prośbą o odpowiedź na jedno pytanie: JAKA KSIĄŻKA CZYTAŁES W CZASIE LEKCJI POD ŁAWKĄ? Jeden jedyny red. Waclaw Kaczmarek z TV odpowiedział, że nie czytał, tylko grał w karty. Cóż, smutnie to, ale bywa. Reszta ankietowanych — jak się okazało — reprezentowała poglądy zbliżone do moich, czyli czytała.

## Pod ławką z „Ulubieńcem seniorit”

Marian Kulig, naczelnik dzielnicy „Podgórze”: — „Dekameron”! Po pierwsze, że był zabroniony, a po drugie, że świętynie skracal czas oczekiwania na dzwonek. Drugą lekturą, w naszej klasie „obowiązkową” była „Baryleczka”. Dorota Terakowska, dziennikarka: „Pipie — male kurczątko”, wzruszająca opowieść o uwiedzeniu 20-letniego dziewczęcia przez jakiegoś brutalą. Przylapali mnie na tym w 6 klasie, choć lektura miałam ułatwioną: siedziałam w ostatniej ławce. Kazimierz Chrapusta, dyrektor Biura Ekspertu ZBP „Poniedziałek”: Dla młodzi zabrzmi to dziwnie, ale serdecznie się wzruszyłem dola dziewczynki z zapalkami — mimo że percepcję bajki utrudniał chodzący po klasie matematyk. Potem czytywało się na lekcjach „Znak Zorro” w zeszytowym wydaniu, chyba 40 tych zeszytów było, a jeszcze potem „Szwybelerów gwardii” Gąsiorowskiego.

Henryk Solga, z-ca szefa krakowskiej Prokuratury: Czytałem! Maya! Wszystko! Po dwa razy! Najwięcej na angielskim! Matej Szumowski, dziennikarz: Karola Maya — po kilka razy, pamiętam, że szczególnie gęsto do pierwszej do ostatniej ławki krążył Winnęto, za czymś innym nie miałem na strzypie. Krystyna Makarewicz, reżyser montażu TV: Na ławce odebrałem mi „Kuchenne szczyty”. Oczekiwanie na możliwość powrotu do lektury skracalam sobie czytaniem „Nany”. Też Zoli i też na ławce.

Ireneusz Kasprzyski, dziennikarz: Oczywiście, „Zmory” Zegadłowicza. Jeśli ktoś powie, że tego nie czytał pod ławką, to znaczy, że nigdy nie chodził do szkoły. Danuta Weislo, ekonomistka: Całe lekcje potrafiłam prześledzić nad książkami Courth-Mahlerowej, których bohaterka była zazwyczaj dziewczęce o kasztanowych włosach i ognisty aż przyzwyczwiała się zachowujący młodzieńcze. Nasza klasa zaczytywała się również w powieściach Czarskiej, wypożyczanych masowo w istniejącej do dziś wypożyczalni przy ulicy Długiej. Jola Weislo, tegoroczna maturzystka: „Pokolenie Teresy”, „Dwie miłości” i w ogóle książki Jackie-wiczowej i Slesickiej. Przynajmniej do trzeciej licealnej, w czwartej trzeba było jednak trochę na lekcjach uważać. Ale że mamie chciało się ryzykować czytaniem na lekcji „Trędowatej”, to się naprawdę dziwiłem...

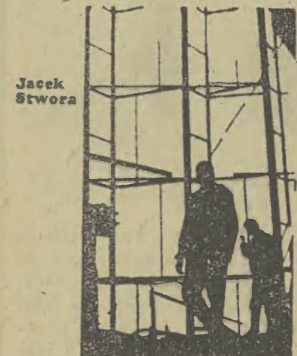
Ja: „Podziemną” (podławkową?) edukację rozpocząłem od pilnego studiowania dzieł Antoniego Marcewskiego: „Przygoda w Biarritz”, „Ulubieniec seniorit”, „Zegar śmierci” itd. Bohaterem owych kryminałów był pierwszy w historii polski detektyw powieściowy, Rafał Królík. W szkole średniej pod moją ławką królował już najczystszy dobry wojał Szwedk.

Wydaje się, że czytanie pod ławką straciło dziś na swej atrakcyjności zakazanego owocu. Jako, że kiedyś czytało się tak zazwyczaj książki zakazane, które to pojęcie praktycznie przestało istnieć. Pretensje zwierzchności szkolnej dotyczą więc jedynie czasu, a nie doboru lektury. Uczniowie bronią się, że czytają w domu nie mogą, bo w domu ogląda się telewizję. To prawda i aż dźwi bierze, że tak znaczny argument nie robi wrażenia na profesorach fizyki, chemii czy biologii, czyli na ludzich światłach i ocytanych. Zdrowy, wyniesiony jeszcze ze szkoły instyunkt samozachowawczy nie pozwolił mi zwrócić się z pytaniem, co czytał pod ławką, do redaktora naczelnego drukującej mnie „Gazety”. Chociaż dalbym sobie głowę uciąć że... No, mniejsza z tym. Kończąc te wspominki trzeba wypada rozpocząć naszym dziesięciomiesięczną orkę naukowcem, by ich uczniowie byli mądrzejsi i mniej od ras na podławkową literaturę chętni. Samym zaś uczniom dedykuję stary co prawda ale dobry na te okazyj dowcip. Ołóż do zagłębionego na lekcji w trzymającej na kolanach książce ucznia zwraca się szepłem sąsiad: — A cóż ty, Władek, czytasz? — Karola Maya — Pokaż mi te książki, Człowieku, toż to nie Karol May, tylko Karol Marks! — A wiesz co, chyba masz rację, bo jestem na samej stronie, a tych Indian jak nie było tak nie ma...

# WITRYNA NOWOŚCI

## „O Nowej to Hucie...”

Jakob niepostrzeżenie, w powodzi innych, mieniąca ta zmienna dla Krakowa rocznica, 20 sierpnia 1949 roku, a więc bez mała 30 lat temu, na polach podkrakowskiej wsi Mogiła ruszyła WIELKA BUDOWA, której postępowo sekundoowało wielu reporterów i pisarzy. Powrotem do tematu jest nowa książka **JACKA STWORZY** — krakowianina, jednego z najwybitniejszych twórców reportażu radiowego (laureat Prix Italia za pamiętną „Pasję”), autora „Co jest za tym murem?” — „Nadszpiewany początek bankietu”.



### Nadszpiewany początek bankietu

Już fakty ostygły, stąd ta opowieść spokojniejsza od reportażu, jest raczej refleksją nad tamtymi gorącymi dniami rodzenia się NOWEGO MIASTA. A jej bohater — ongiś dla wielu tysięcy junaków, co miasto przyjechali budować po prostu „szef” — czyni

przed czytelnikiem rachunek z tamtej, niezapomnianej przygody młodości. Czyż nie go także przed wszystkim dziećmi. Oto fragment książki:

„I tyle jesteście lepsi od nas, bo mieliście tę szansę wielką przygodę, w której stać się kimś od razu, od startu! Tylko, że dla wielu z nas, mój Kochany, rzekłem spokojnie, ten start był zarazem i metą. Zbyt szybko dobiegaliśmy do śmierci. A mój najmłodszy odrzekł z przekorą: Myślny za to dostali wszystko gotowe”.

♦ **JACEK STWORZA** „Nadszpiewany początek bankietu”. Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 78, wyd. I, cena 17 zł.

## Trudno zmienić skórę

Tę książkę nie będzie łatwo kupić. W kilku księgarniach Krakowa już jej nie ma, choć z pewnością nie idzie tu tylko o mały nakład (10 tys. egz.). Mowa o nowym tomiku Wydawnictwa Literackiego z serii Reportaż, publicystyka, pisma znanego dziennikarza Andrzej Krzysztofa Wróblewskiego. We wstępie do 16 pomieszczeń tam reportaż A. K. Wróblewski pisze: „Opisywanie życia nie jest ani trudne, ani niewdzięczne. Bywa tylko nudne. Wolę czytać historie żywe, choćby gorzej napisane. Mało tego: wolę także czytać. Żeby uchronić czytelników przed nudą, szukam konfliktów (...). Konflikt sam niesie pióro. Niestety mało jest konfliktów pełnowartościowych, bo mało jest ludzi o szerokim gestie, ze sprężyną w duszy, wiernych sobie (...). Nie mogę konformistom zabronić czytać tej książki, zwłaszcza, że i swoje wzruszenia tu znajdują — ale ich nie lubię”.

♦ **ANDRZEJ KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI** „Trudno zmienić skórę”. WL, Kraków 78, wyd. I, cena 20 zł.

## Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Tarnowie informuje, że z dniem 1 sierpnia 1978 r. biura Spółdzielni zostały przeniesione do nowych pomieszczeń przy ulicy Sowińskiego 19

Numery telefonów pozostają bez zmian:

- Centrala 34-80 34-81
- Zarząd 43-86 49-36
- Zakład Obsługi Inwestycji 48-76

K-5380

# WOZKI ELEKTRYCZNE „Melex WGF-31”

już w sprzedaży!

Przedsiębiorstwo Państwowe POLMOZBYT w Rzeszowie

informuje zainteresowanych Klientów indywidualnych z całego kraju o wprowadzeniu do sprzedaży wózków elektrycznych „MELEX-WGF-31” w CENIE 68.100 zł, z możliwością dopłaty 4.100 zł w przypadku dokonania zakupu prostownika do ładowania akumulatorów.

Wersja ta wyposażona jest w odpowiedni układ hamulcowy oraz system sygnalizacji świetlnej, odpowiadający wymogom kodeksu ruchu drogowego, znajdujący zastosowanie w komunikacji otwartej (na drogach publicznych).

### Ważniejsze dane techniczne:

- przewóz dwóch osób plus 150 kg bagażu
- zasięg, przy całkowitym obciążeniu — do 60 km
- prędkość max. — 20 km na godz.
- silnik elektryczny o mocy 2,1 KM
- pojemność — 6 szt. akumulatorów × 6 V
- ciężar: 520 kg z akumulatorami
- wymiary: długość 2600 mm, szerokość 1300 mm, wysokość 1300 mm.

Obsługę pojazdów w okresie gwarancyjnym zabezpiecza producent — WSK PZL Mielec, bezpośrednio przez swoje placówki serwisowe.

Przedpłaty należy dokonywać na konto: PP Polmozyt w Rzeszowie, 69023-84-139-21 w NBP II OM w Rzeszowie, podając imię i nazwisko, dokładny adres zamieszkania i kod pocztowy oraz nazwę Melex.

Dział Sprzedaży Samochodów Osobowych PP Polmozyt w Rzeszowie, ul. Rejtana 65, czynny jest od godz. 7 do 20, w soboty od godz. 7 do 18 i udziela szczegółowych informacji w tym zakresie.

Zachęcamy do skorzystania z naszej oferty, życząc przyjemnego i bezawaryjnego użytkowania kupionego pojazdu. K-5565

## 2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY Nr 17-5 FSZMP przy KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL” w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO nr 39

przyjmuje mężczyzn w wieku 18-22 lat

JESLI WIĘC NIE POSIADASZ KONKRETNEGO ZAWODU LUB NIE SKONCZYŁŚ SZKOŁY PODSTAWOWEJ, A CHCESZ POŁĄCZYĆ NAUKĘ Z PRACĄ I ODDYCIEM SZKOLENIA W ODDZIAŁACH SAMOBRONY, MIEĆ DOM I PRZYJACIÓŁ — ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST W 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd z dworca PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3. OHP zapewni Ci:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej
- ▲ zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wyżywienie wysoko kaloryczne odpłatne przez junaków w wys. 18 zł dziennie — (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobki wg stawek obowiązujących w budownictwie
- ▲ zdobycie zawodu:
  - MURARZA-TYNKARZA
  - ZBROJARZA-BETONIARZA
  - MONTAŻYSTY elementów prefabrykowanych
  - ELEKTROMONTERA
  - FLIZIARZA-TERAKOCIARZA
  - INSTALATORA WOD.-KAN.
- ▲ szkolenie poborowych junaków w formacji samoobrony
- ▲ dla wyróżniających się w pracy zawodowej możliwość ukończenia kursu motocyklowego lub samochodowego.

Przychodząc do Hufca musisz spełnić trzy podstawowe warunki:

- ♦ pracować — zdobywając zawód
- ♦ uczyć się (szkoła podstawowa lub zasadnicza, kursy zawodowe)
- ♦ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Przyjeżdżając do nas zabierz ze sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty
- ▲ posiadany dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca Przedsiębiorstwo zapewnia stałą pracę i możliwość otrzymania mieszkania.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymasz w najbliższym Zarządzie FSZMP.

NASZ ADRES:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy KPBM „Zetbeem-Budopol”, Kraków, os. Kozłówek, ul. Wolska 6

K-4267

## PRZETARGI

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Gumniska z siedzibą w Tarnowie przy ul. Klasztornej 5, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki „Gaz”-63A, nr rej. KT-4563, nr podwozia 215595, nr silnika 3301632. — Cena wywoławcza wynosi 41.950 złotych.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Dziale Finansowo-Księgowym Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Gumniska w Tarnowie przy ul. Klasztornej 5.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 września 1978 r., o godzinie 10, w Magazynie Towarów Masowych GS Gumniska w Tarnowie przy ulicy Wodnej 6.

W przypadku nie dojdęcia do skutku przetargu M-21”, nr rejestracyjny 2255-KT, nr silnika w tym samym dniu o godzinie 12.

Powyzszy samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 12, w Magazynie Towarów Masowych GS Gumniska przy ulicy Wodnej 6.

K-5623

Rada Wojewódzka Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Tarnowie, ul. J. Krasińskiego 5, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód osobowy marki „Wolga M-21”, nr rejestracyjny 2255-KT, nr silnika 1189953, nr podwozia 629615, rok produkcji 1970, stopień zużycia 75 proc. — Cena wywoławcza wynosi 60.000 złotych.

Samochód można oglądać codziennie w Radzie Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Tarnowie, ul. J. Krasińskiego 5, w godzinach od 9 do 15.

Przetarg odbędzie się w dniu 11. IX. 1978 r., o godzinie 13, w Radzie Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Tarnowie, ul. J. Krasińskiego 5.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie RW ZLZS.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5644

„Spolem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Oddział Katowice w Katowicach, Rynek 12, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie modernizacji i robót budowy domu wypoczynkowego „Karłowka” w Zakopanem, ul. Chłabówka 1.

Zakres prac obejmuje roboty ogólnobudowlane, w oparciu o dokumentację i w zakresie ustalonym ze zleceniodawcą.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1978 r., w świetlicy DW „Karłowka” w Zakopanem, ul. Chłabówka 1, o godz. 10.

Projekt oraz wskaźnikowe zestawienie wartości robót można przeglądać codziennie w siedzibie „Spolem” WSS w Zakopanem, ul. Krupówki 40, do dnia 11 września 1978 r.

Oferty na wykonanie robót uprasza się kierować pod w.w. adresem.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5616

## Nauka

TANIEC towarzyski — kursy w Krakowskim Ośrodku Tańcownym I, II i III stopnia. W programie, między innymi, nowości tańcownicze, savoir vivre, informacje z zakresu mody i komiki. Lektorzy: Krystyna Leszek Konstanty, Podgórz 8. S-0360

## Sprzedaj

SAMOCOD Warszawa — sprzedam, Dorota Botgulla, 33-176 Tuchów, Dąbrówka Tuchowska 87. T-54797

CIĄGNIK Zetor z podnośnikiem — stan dobry — sprzedam, Franciszek Pazdur, Wola Skrzydlańska 81, p-ta Skrzydła, woj. nowosądeckie. S-57863

CIĄGNIK własnej konstrukcji — 4 KM (konstrukcja) — sprzedam, Leszek Konstanty, Podgórz 8. S-0360

CIĄGNIK Ursus C, 328 do remontu — sprzedam, Józef Bednarek, Męcina 377. Na listy nie odpowiadam. S-57859

WARSZAWA w dobrym stanie, blacharka po remoncie — sprzedam, Zbigniew Wiktor, 39-200 Dębica, ul. Kobocicza 10/11. P-219

SPRZEDAM nadwozie — „Nysa 212/2” m.z. nową blacharką, Wiadomości: Dębica, Łukasiewicz 29, godz. 7-17. P-223

## Lokale

TARNÓW: M-5 — 1 piętro, łazienki, zamienię na równorzędne w Nowym Sączu. Zgłoszenia: Nowy Sącz, tel. 20-25, godz. 18-21. T-54798

MIESZKANIE 2-pokojowe — z kuchnią, Skarżysko Kamienna — zamienię na lepsze. Zgłoszenia: Dębica, ul. Krakowska 19/24, tel. 26-92. S-58824

## Nieruchomości

DOMEK do remontu lub mieszkanie w Tarnowie — kupię, Józef Gąkowski, Dąbowa Tarnowska, ul. Bielutka 45. T-54793

SPRZEDAM dom piętrowy — dojazd ul. wielopolską, mieszka Kobylarz, Łęka, ul. Zarzawskiej 10. P-224

GDYŃIA! Dom jednorodzinny — 7 pokoi, kuchnia, 3 łazienki, garaż — działka 400 m<sup>2</sup> — sprzedam, Gdynia, ul. Ludowa 10 a. P-222

## Różne

PASY — przepuklinowe sprzężone — pasy przuskie kooperacyjne — pasy łączące przeciw obniżeniu zolacza — inne — wykonuje, wysyła ortopedia Zielinski, 31-068 Kraków, Stradom 11. S-55684

NOWOOTWARZY sklep w Krakowie poszukuje dostawców drobnej galanterii. Oferty: tel. 422-86, do godz. 11. S-58782

# Uwaga ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Krakowie informuje, że od dnia 1 września 1978 r. nie będzie przysługiwać dodatek hodowlany za buhajki o wadze powyżej 200 kg wagi żywej.

W związku z powyższym ceny skupu cieląt wynoszą będą za 1 kg wagi żywej:

- ♦ cieliczki od 81 do 120 kg — 48 zł
- ♦ cieliczki kontraktowane, od 101 do 170 kg — 52 zł
- ♦ cieliczki kontraktowane, od 101 do 170 kg, po buhajach HF — 56 zł
- ♦ buhajki, od 81 do 200 kg — 46 zł
- ♦ buhajki, od 81 do 200 kg, po buhajach charolaise — 48 zł
- ♦ buhajki od 81 do 200 kg, kontraktowane — 50 zł
- ♦ buhajki od 81 do 200 kg, kontraktowane, po buhajach charolaise — 52 zł
- ♦ buhajki od 201 do 250 kg, kontraktowane i niekontraktowane (nie dotyczy buhajków zakontraktowanych przed 1 sierpnia 1978) — 40 zł

K-5391

## KURSY

RADIO - TELEWIZYJNE I II stopnia SYSTEMEM STACJONARNYM I ZAOCZNYM ORAZ KINOOPERATOROW WĄSKIEJ TAŚMY (16 mm) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie Wpisz: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41, 652-98, w godzinach 8-17.

## KURSY

KREŚLENIE TECHNICZNE ■ MASZYNOWYCH, ■ BUDOWLANYCH, ■ KOSZTORYSOWANIA ROBÓT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH ORAZ ■ LABORANTÓW CHEMICZNYCH organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie Wpisz: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41, 652-98, w godzinach 8-17.

## Nauka • Praca • Szkolenie Wojskowe

# Ochotniczy Hufiec Pracy 17-2

pracujący na rzecz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „KRAKBUD”, — w porozumieniu z Komendą Wojewódzką OHP w Krakowie

## ogłasza przyjęcia kandydatów

(mężczyzn)

w wieku 16-24 lat, do hufca szkolnego i produkcyjnego.

Hufiec i Przedsiębiorstwo zapewniają:

- 1) naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej, mieszczącej się na terenie hufca — w zawodach:
  - ▲ klasy dla dorosłych — MURARZ, DEKARZ, BLACHARZ, POSADZKARZ, MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH, MALARZ
  - ▲ klasy dla młodocianych — MALARZ, MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH, MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH, MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH, MURARZ, POSADZKARZ, CIEŚLA
- 2) wojskowe szkolenie poborowych w systemie OC — (po odbyciu szkolenia przeniesienie do rezerwy)
- 3) możliwość ukończenia szkoły podstawowej
- 4) zakwaterowanie, ubranie robocze i podręczniki szkolne
- 5) wyżywienie — (częściowo odpłatne)
- 6) ukończenie dodatkowych kursów zawodowych: — MALARZ, SPAWACZ, OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO, KIEROWCA CIĄGNIKOWY I KIEROWCA SAMOCODOWY
- 7) wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie
- 8) po ukończeniu Szkoły i Hufca istnieje możliwość wyjazdu na budowy zagranicę.

W Hufcu młodzież ma możliwość korzystania z urządzeń socjalnych Przedsiębiorstwa oraz sprzętu ogólnosportowego, narciarskiego, żeglarskiego i motorowodnego. Atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu organizuje Kadra Hufca. Na terenie Hufca znajdują boiska sportowe oraz piękny Klub „Junak”. Prężnie działa również sekcja zainteresowań: koło plastyki, koło fotografii amatorskiej, zespół muzyczny, kabaret, orkiestra dęta, klub żeglarski — (100 m od Hufca znajduje się zalew wodny „Bagry”).

Zgłaszając się do Hufca należy przywieźć ze sobą następujące dokumenty:

- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ dowód osobisty (do wglądu)
- ▲ książeczkę wojskową lub zaświadczenie z rejestracji przedpoborowych.

Młodociani muszą posiadać metrykę z potwierdzeniem miejsca zamieszkania oraz zgodę rodziców na naukę w Hufcu.

Zgłoszenia do Hufca Szkolnego przyjmuje się do dnia 15 września br., a do Hufca Produkcyjnego do dnia 15 października br.

Dojazd do Hufca z Dworca Głównego PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3 w kierunku Prokocimia (wysiadaj przy ul. Płaszowskiej, a następnie z ul. Płaszowskiej autobusem nr 127 na ul. Grochową — (wysiadaj na ostatnim przystanku).

Adres Hufca:

— KOMENDA 17-2 OHP, ul. GROCHOWA 19 — 30-731 KRAKÓW, telefon nr 661-47.

K-3301

# rady opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

## Kłopoty z akumulatorem

Akumulator wymaga troskliwych zabiegów ze strony użytkownika samochodu. Zwłaszcza obecnie, kiedy temperatura otoczenia jest stosunkowo wysoka przynajmniej raz w tygodniu należy sprawdzić poziom elektrolitu we wszystkich celach akumulatora. Ubytki — a będą na pewno — uzupełnić trzeba wodą destylowaną. O tym wie przeważnie każdy kierowca, lecz mało który posiada informacje, gdzie ową wodę destylowaną kupić. W stacjach benzynowych CPN i sklepach „Polmozytu” występują okresowe „susze” spowodowane nie tyle brakiem „mocy produkcyjnych” do wytworzenia wody destylowanej, ile — jak mniemam — niedoborem polietylenowych opakowań na nią.

Można jednak owym brakiem wody zaradzić. Trzeba tylko — nie zważając na protesty domowników — rozmorzić lodówkę i wodę z roztopionego lodu dolać do akumulatora, uprzednio filtrując ją przez bibułę. Zalegaj do pracochłonnej, ale koniecznej. Znam wprawdzie kierowcę, który przez 5 lat dolał do akumulatora (tego samego!) wodę z kranu — i to w Krakowie — ale nie osmieliłbym się polecić tego sposobu uzupełniania „magazynu” energii elektrycznej w samochodzie. Ową długowieczny akumulator „karmiony” wodą z kranu był zresztą produkcyjnym zachodniemieckiej firmy VARTA, natomiast wątpliwy brak troski złożył akumulator firmy CENTRA z Poznania (choćż gród Lecha nad WARTĄ jest położony).

Żeby akumulator należyście spełniał swe zadania warto też co 2-3 miesiące skontrolować stan zacisków na końcówkach jego biegunów. Może się okazać, iż metal pokryty jest tlenkiem i nie przewodzi prądu (taka przypadłość spotkała ostatnio „wartburga” redakcyjnego kolegi). Po oczyszczeniu naloży należy zaciski, z szoferska zwane klemammi, posmarować bezkwasową wazeliną, w ostateczności totowem, a najlepiej specyfikiem do konserwacji elementów instalacji elektrycznej, dostępnym jednak tylko w sklepach NRD.

## PASY BEZPIECZEŃSTWA W AUTOBUSACH?

Władze Getynyi postanowiły tytułem eksperymentu wyposażać 85 autobusów miejskich w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów. Nie poinformowano jednak, czy używanie ich będzie obowiązkowe, chociaż wiadomo, że ten eksperyment przeprowadzany jest na polecenie zachodniemieckiego ministerstwa transportu, które bada obecnie najbezpieczniejsze sposoby podózwowania pojazdami komunikacji miejskiej. W Krakowie, Nowym Sączu czy Tarnowie pasy dla pasażerów nie są potrzebne — w godzinach szczytu w autobusach jest taki tłok, iż każdy czuje się jakby był objęty pasem bezpieczeństwa.



Duże samochody amerykańskie — z racji spadku kursu dolara — zyskują sobie powoli popularność w krajach Europy zachodniej. Widoczny na zdjęciu pojazd „chevrolet caprice” jest typowym wozem nadającym się do uprawiania turystyki z racji obszernej części nadkolejowej. Ma silnik 8-cylindrowy w układzie widlastym o pojemności 5,7 l i mocy 170 KM. Kosztuje 23 tys. marek zachodniemieckich, czyli ok. 11,5 tys. dolarów.

Pozostać na stałe w I lidze — hasłem tarnowskiego beniaminka

Za kilka dni rusza ekstraklasa piłkarska rezerw. Na początek odbędzie się dwa turnieje. Jeden z nich rozegrany zostanie w Tarnowie, pierwszy mecz 6 września. Beniaminek ekstraklasy — Unia Tarnów podejmować będzie Ruch Chorzów (mistrz Polski), AKS Chorzów, AZS Katowice i Cracovię.

Do kraju powrócili już z Meksyku, gdzie startowali w mistrzostwach świata, polscy zapasnicy w stylu klasycznym. Jak wiadomo, nasi reprezentanci spisali się dobrze, zdobywając dwa srebrne medale (K. Lipień i A. Supron) oraz jeden brązowy (R. Kierpacz).

Kontuzja ręki przekreśliła moje marzenia

Kazimierz Lipień:

Do kraju powrócili już z Meksyku, gdzie startowali w mistrzostwach świata, polscy zapasnicy w stylu klasycznym. Jak wiadomo, nasi reprezentanci spisali się dobrze, zdobywając dwa srebrne medale (K. Lipień i A. Supron) oraz jeden brązowy (R. Kierpacz).

Do kraju powrócili już z Meksyku, gdzie startowali w mistrzostwach świata, polscy zapasnicy w stylu klasycznym. Jak wiadomo, nasi reprezentanci spisali się dobrze, zdobywając dwa srebrne medale (K. Lipień i A. Supron) oraz jeden brązowy (R. Kierpacz).

kontuzji mogło być znacznie gorzej. Nie powiodło się mojemu bratu — Józefowi. Zajął on w swej kategorii wagiowej szóste miejsce. Mógł też wypaść znacznie lepiej, ale w walce z Jugosłowianinem Frigiem sędziowie go skrzywdzili. Ponadto brat musiał zjechać wagę, aż 10 kilogramów! Biorąc jeszcze pod uwagę ciężkie warunki klimatyczne — to bardzo go osłabiło.

Gorce N. Targ — klub z perspektywami

Sport nowotarski kojarzy się zwykle z hokeistami Podhala, którzy w tej dyscyplinie dzielą krajowy prymat. Coraz głośniejszy o sportowcach fanego klubu z Nowego Targu — KS Gorce.

Start w wysokości zaledwie 220 tys. zł. na pewno nie wystarczy na utrzymanie wszystkich sekcji w wysokim poziomie. Trzeba więc starać się o pieniądze różnymi sposobami m.in. przez organizowanie zabaw sylwestrowych (ponoć najlepsze w Nowym Targu) w hali klubu przy al. Tysiąclecia.

Zasłużeni dla AZS Kazimierz Pankowski

Kiedy w roku 1945 powrócił do kraju po kilkuletnim pobycie w obozie, przystąpił natychmiast do Akademickiego Związku Sportowego. Miał sport we krwi, ciągnęło go do niego zawsze, sport pomógł mu m.in. przetrwać trudne lata wojenne i pozabawienie wolności. A w roku 1945 związał się z sekcją wioślarską. Wioślował więc w Zakładzie Wioślarskim AZS i P.Z.B. posiada także odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego.

Wieloletni trener, zdobywca wielu tytułów mistrzowskich, wioślarz, a także działacz AZS i P.Z.B. W latach 1950-1960 był prezesem sekcji wioślarskiej. W latach 1960-1970 był prezesem klubu AZS i P.Z.B. W latach 1970-1978 był prezesem klubu AZS i P.Z.B.

Wieloletni trener, zdobywca wielu tytułów mistrzowskich, wioślarz, a także działacz AZS i P.Z.B. W latach 1950-1960 był prezesem sekcji wioślarskiej. W latach 1960-1970 był prezesem klubu AZS i P.Z.B. W latach 1970-1978 był prezesem klubu AZS i P.Z.B.

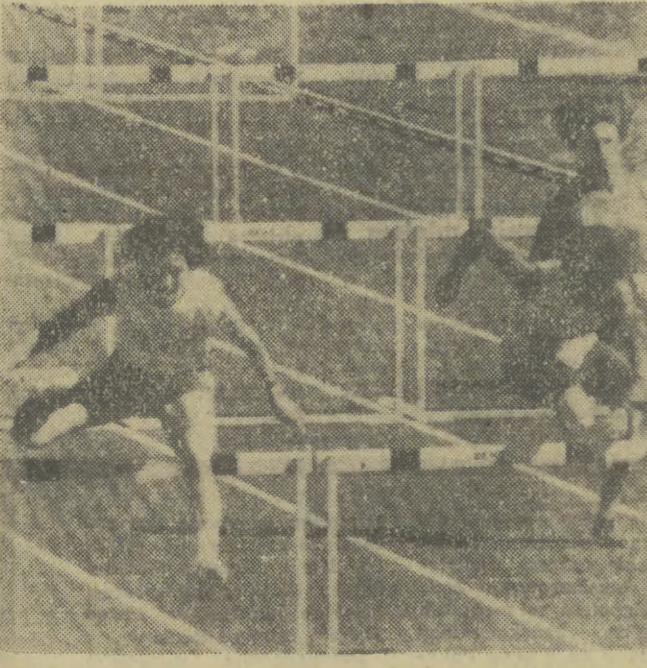
Jutro rozpoczynają się XII ME w lekkiej atletyce

Ile medali zdobędą Polacy?

Jutro rozpoczynają się w Pradze XII mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Na startcie stanie blisko 1000 zawodników i zawodniczek. Będą oni walczyli o medale w 40 konkurencjach — 24 męskich i 16 kobiecych. Przez sześć dni pasjonowało się będziemy pojedynkami najlepszych europejskich lekkoatletów. Spodziewać się można wielu znakomitych wyników — także rekordów świata.

Europa przywoziła medale. Tylko raz, a było to w 1950 roku, nasza skromna, bo zaledwie trzechosobowa ekipa, wróciła z pustymi rękami. Pierwszy medal na ME zdobył dla naszych barw w 1934 roku Janusz Kusociński, zajmując w biegu na 5 km drugie miejsce. Natomiast pierwszy tytuł mistrza Europy dla Polski wywalczyła Stanisława Walasiewiczówna w biegach na 100 i 200 metrów w 1938 roku. Najwięcej, bo aż 12 medali (w tym 8 złotych) przywieźli nasi reprezentanci z ME w 1958 r. Przed czterema laty w Rzymie było też niezłe, bo aż 10 krążków. Wątpić jednak należy, czy w Pradze powtórzymy nasz sukces. Po prostu mamy słabszą reprezentację, a rywale są coraz silniejsi.

Pradze. Nie wykluczone, że Malinowska pozbędzie ponadto pierwszego dnia zawodów 10 km i gdyby tak się stało, nie byłoby też bez szans na wysoką lokatę. Drugim naszym autem będą tyczkarze; mistrz Europejski Władysław Kosakiewicz i mistrz olimpijski Tadeusz Ślusarski. O szansach tej dwójki mówi się jednak ostrożnie z umiarkowanym optymizmem. Faktem jest, że obydwoj nasi tyczkarze nie są aktualnie w swej szczytowej formie, a rywalizacja w tej konkurencji znacznie się zaostriżyła. Niemniej jeden z Polaków powinien stać na podium. Szanse na medalowe miejsce dajemy także naszym siatkom męskim, większe — sprinterom, mniejsze — czterystometrowcom. O miłą niespodziankę może postarać się Grzegorz Cybulski w skoku w dal, który ostatnio wykazywał wysoką formę. Nie bez szans na dobrą, może nawet medalową, lokatę jest Jan Pusty w biegu 110 m ppl. Ciekawe jak spisze się mistrz olimpijski z Montrealu — Jacek Wszoła. Liczymy ponadto na dobrą postawę Ryszarda Podlasy i chodździarzy.



Lekkoatletyka jest sportem wymiernym i dlatego łatwiej mówić o szansach biorąc pod uwagę tegoroczne wyniki lekkoatletów. Stosując takie kryterium największe szanse medalowe z naszych reprezentantek miałyby Grażyna Rabsztyńska w biegu na 100 m ppl. Jest przecież rekordzistką świata i aktualnie utrzymuje się w znakomitej formie. Będzie też naszym najpoważniejszym autem i główną kandydatką do mistrzowskiego lauru. Nie omarza to jednak, że pani Grażyna czeka łatwe zadanie. Będzie miała groźne konkurentki, przede wszystkim w osobie mistrzyni olimpijskiej, Polki NRD — Johanny Klier. Nikt jednak nie wątpi, że Rabsztyńska zajmie miejsce na podium dla zwyciężczyni. Nie powinna też wrócić bez medalu z Pragi Krystyna Kapeczykowska, która wystartuje w biegu na 400 m ppl. Kilka dni

W rozegranych dotąd jedynych edycjach mistrzostw Europy Polacy zdobyli 7 medali (najwięcej ZSRR — 215 medali). W Pradze na pewno nasze konto medalowe się powiększy. Powstałe tylko pytanie: o ile krążków. Pesymista twierdzi, że najwyżej o 5-6, optymiści uważają, że może być nawet 10. Kto z nich miał rację, przekonamy się już w najbliższą niedzielę.

W rozegranych dotąd jedynych edycjach mistrzostw Europy Polacy zdobyli 7 medali (najwięcej ZSRR — 215 medali). W Pradze na pewno nasze konto medalowe się powiększy. Powstałe tylko pytanie: o ile krążków. Pesymista twierdzi, że najwyżej o 5-6, optymiści uważają, że może być nawet 10. Kto z nich miał rację, przekonamy się już w najbliższą niedzielę.

CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNI 1978 R. AUGUSTYNA, jutro JANA

TEATRY

SCENA OPEROWA w Teatrze im. Słowackiego (pl. Ducha 1): St. Moniuszko. Straszny dwór — 11.13.15.

TARNÓW — SOLSKIEGO: Scena obywatelska — Skarżyski: S. Grochowski: Triamus — 16.1.9.

KINA

PRZYPOMINAMY skalę ocen filmów: WARTOŚĆ: \* — przeciętny lub słaby, \*\* — niezły, \*\*\* — atrakcyjny, \*\*\*\* — znakomity, \*\*\*\*\* — wybitny, bardzo ciekawy, \*\*\*\*\* — bardzo efektowny.

DOM ZOŁNIERZA (Lubusz 48): Skrzydło czy różka (fr. b.o.) \* — 15.45, 18. KŁÓW (Krasniewskiego 34): Bitwa o Midway (USA 15 lat) \*\* — 17, 20, KULTURA (Rynek Gł. 27): Przyjaciele Eddiego (USA 15 lat) \*\* — 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3

# SPORT

## Widzew i Legia nadal bez porażki

W sobotę piłkarze ekstraklasy rozegrali siódmą kolejkę spotkań. Pięć meczów wygrali goście. Strzelono w siedmiu pojedynkach 21 goli. Mecz Wisły ze Śląskiem odbył się wcześniej.

Nadszpedzanie trudną przeprawę miał lider tabeli — Łódzki Widzew w Bytomiu z zajmującą ostatnie miejsce w tabeli Polonia. Gospodarze zagrali ambitnie i byli bliscy zdobycia chociaż jednego punktu. Górze wzięła jednak rutyna i lodzianie uciekli się do pomocy lidera.

Obok Widzewa, także Legia utraczyła miano drużyny niepokonanej. Legionieci zdobyli dwa punkty w meczu z Zagłębiem w Sosnowcu w pełni zaangażowani, będąc zespołem lepszym. Zagłębie przeżywa kryzys formy.

Natomiast pierwszej porażki w tym sezonie doznał Szymonki Bytom z ekstraklasy. W tym czasie nasza reprezentacja rozegra dwa mecze 30 min. z Finlandią (towarzyski) i 6. IX z Islandią (eliminację ME).

**T. G.**

**LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:1).** Bramki zdobył w 14 min. Smolarek.

**POLONIA BYTOM — WIDZEW ŁÓDŹ 2:3 (1:2).** Bramki zdobyli: dla Polonii — Janduda (39 min.) i Brykła (61 min.), dla

## Zwycięska bramka Hefki

Przeprowadzając raz po raz szybkie ataki. Jeden z nich w 52 min. zakończył się powodzeniem. Hefko celnie strzelił z 10 m i było 1:0 dla gospodarzy. Po utracie gola goście zaczęli śmiało atakować, zdobyli przewagę w polu, stwarzając pod bramką Szczerby kilka groźnych sytuacji. W 55 min. piłka po strzale Mroza trafiła w poprzeczkę. Takie krakowianie mieli kilka świetnych okazji do podwyższenia wyniku, ale Gacek i Bujak strzelali niecelnie.

**CRACOVIA: Szczerba, Wójtowicz, Bielwicz, Duda, Turccki, Surma (od 46 min. Maczugowski), Niemiec, Hefko, Kojbika (od 65 min. Reimer), Gacek, Bujak. (tg)**

Po przerwie mecz stał na znaczenie lepszym poziomie i był ciekawszy. Piłkarze Cracovii ze zpełnili goście do defensywy.

## Porażka Wisłoki

Nie powiedzieli się piłkarzom Wisłoki w wyjazdowym meczu ze Stalą Stalowa Wola. Debiżanie przegrali 0:3 (0:0). Bramki zdobyli: Wielecha w 63 min. oraz Partyka 2 (w 75 i 83 min.).

Piłkarze Wisłoki grali wzmożoną defensywą, chcąc wywieść przynajmniej jeden punkt. Przez dłuższy czas udawało im się utrzymać czyste konto bramkowe. Dopiero w 63 min. goście stracili bramkę i musieli rozluźnić szki obronne, aby przeżyć do ataku. Wykorzystali

## Trzecie miejsce piłkarzy Wisły w Sewilli

W sobotę powrócili w Sewilli w Hiszpanii piłkarze mistrza Polski Wisły Kraków, gdzie uczestniczyli w międzynarodowym turnieju. O krótką rozmowę na ten temat poprosiliśmy HENRYKA MACULEWICZA.

— Pierwsze pytanie: kto startował i jakie zajęliście miejsce w zawodach?

— Startowały cztery drużyny: Betis Sewilla, FC Sewilla, Standard Liege i my. Turniej rozgrywano systemem pucharowym. W pierwszym meczu spotkaliśmy się z FC Sewilla i mecz zakończył się remisem 0:0. O awansie jednej z drużyn decydowały rzuty karne. Nie wykorzystaliśmy jednak dwóch „jedenastek” (Iwan i Plaszczyński), celnie strzelali Hiszpanie i oni też awansowali do finału. W meczu o trzecie miejsce spotkaliśmy się ze Standard Liege i zremisowaliśmy 1:1. Tym razem rzuty karne wykonywaliśmy lepiej od naszych rywali i zajęliśmy ostatecznie trzecie miejsce w turnieju. Uznanym zostaliśmy za najlepszego piłkarza turnieju i otrzymaliśmy puchar.

— Gratulacje. A w jakim składzie występowałeś?

— W podobnym jak w meczach ligowych. Chociaż w tym spotkaniu z Belgią skład był nieco eksperymentalny, niektórzy z nas grali bowiem na innych pozycjach niż zwykle.

— Czy turniej cieszył się dużym zainteresowaniem miejscowej publiczności?

— Tak, turniej ten ma duże tradycje, jest rozgrywany od wielu lat. Na meczach było ok. 70 tysięcy widzów.

— Czy wyjazd do Hiszpanii i udział w zawodach nie był jednak zbyt męczący?

— Na pewno nie. Uważam, że był to potrzebny sprawdzian przed spotkaniem o Puchar Europy.

— W Krakowie jest Pan rezerwowym...

— Niestety, tak. Rodzina mogłaby poświęcić tylko jeden dzień, bo już dziś wieczorem (w niedzielę — przyp. T. G.) jędo do Warszawy na zgrupowanie kadry przed meczami z Finlandią i Islandią.

**T. G.**

**LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:1).** Bramki zdobył w 14 min. Smolarek.

**POLONIA BYTOM — WIDZEW ŁÓDŹ 2:3 (1:2).** Bramki zdobyli: dla Polonii — Janduda (39 min.) i Brykła (61 min.), dla

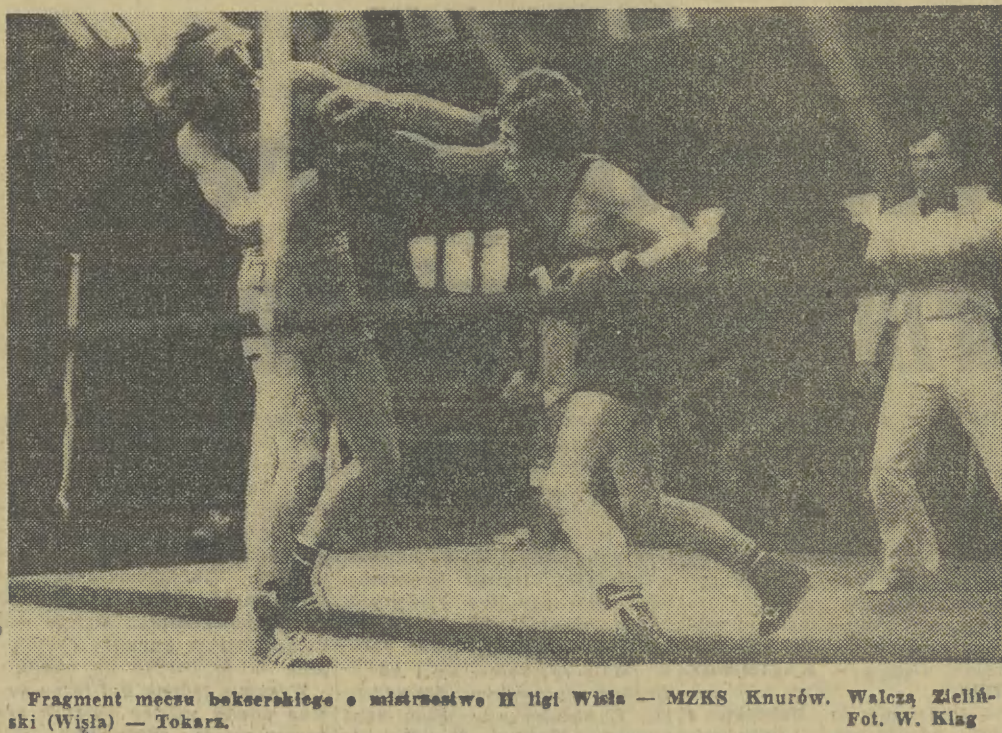
Widzewa — Marchewka (10 min.), Pięta (26 min.) oraz Gapiński (64 min.).

**EKS — SZOMBERKI BYTOM 2:0 (1:0).** Bramki zdobyli: Miłoszewicz (33 min.) i Nowak (73 min.).

**LECH POZNAŃ — RUCH CHORZÓW 1:2 (1:0).** Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Okoński (16 min.), a dla gości — Beniger (52 min.) oraz Malinowicz (72 min.).

**POGOŃ SZCZECIN — ARKA GDYNIA 4:0 (2:0).** Bramki zdobyli: Wolski — 3 (w 7, 35 i 51 min.) oraz Kesy (w 47 min.).

1. Widzew	13:1 11-5
2. Legia	11:3 5-1
3. Ruch	9:5 11-9
4. Szombierki	8:6 14-10
5. Stal Mielec	8:6 12-9
6. Wisła	7:7 8-5
7. EKS	7:7 7-7
8. Arka	7:7 7-9
9. Odra	6:8 7-8
10. Zagłębie	6:8 5-6
11. Śląsk	6:8 4-5
12. GKS Katowice	6:8 5-11
13. Lech	5:7 7-8
14. Gwardia W-wa	5:9 8-11
15. Pogoń	4:8 7-6
16. Polonia Bytom	2:12 4-12



Fragment meczu bokserkiego o mistrzostwo II ligi Wisła — MKKS Knurów. Walczą Zeliński (Wisła) — Tokara.

## K. Sujka wicemistrzem

W przedostatnim dniu kolarskich mistrzostw świata reprezentacja Polski Krzysztof Sujka odniósł wielki sukces, zdobywając srebrny medal w indywidualnym wyścigu szosowym rozegranym na 182,4 km trasie toru samochodowego Nuernburging. Polak, który nie należał do głównych faworytów sobotniego wyścigu, stoczył na finiszu pasjonującą walkę ze Szwajcarami Gilbertem Glauserem i Stefanem Mutterem. Sujka przegrał minimalnie z Glauserem, a wyprzedził Muttera.

Walka na trasie sobotniego wyścigu była bardzo ciekawa. Na pierwszym okrążeniu dużą aktywność wykazywał reprezentant Związku Radzieckiego, NRD i Dani. Próbował ucieczki Plikus z ZSRR, ale bez powodzenia. Z Polaków na czele pelotonu byli najczęściej Charucki i Wojtas. Tadeusz Mytnik, który w ostatniej chwili zastąpił w drużynie sglaszonego wcześniej Ryszarda Surkowskiego oraz Jan Krwaczyk i Krzysztof Sujka utrzymywali się w środku grupy.

Przed półmetkiem nastąpiły nowe ataki. Znow Plikus ruszył do przodu, ale jego ucieczka i tym razem się nie powiodła.

Na 45 km przed metą uciekł Belg de Wolf. Zdobył on jedną minutę przewagi, ale po kilkunastu kilometrach peloton wchłonął samotnie jadącego Belgę. Najgroźniej wyglądała ucieczka Holendra Roya, który na 2 km przed metą ruszył ostro do przodu i uzyskał ok. 150 m przewagi. W pogoń ruszyli dwaj Szwajcarzy i Sujka. Na ok. 300 m przed metą trójka ta doszła Holendra i między sobą stoczyła pasjonującą walkę. W pewnym momencie Sujka był pierwszy, ale mocne przyspieszenie

## Polskie siatkarki w półfinale

W drugim dniu odbywających się w ZSRR mistrzostwach świata w siatkówce kobiet, Polki pokonały siatkarki Węgier 3:1 (15:13, 12:15, 15:10, 15:9). Dzięki temu zwycięstwu Polki awansowały do półfinałów i to niezależnie od wyniku ostatniego spotkania z ChRL. W drugim spotkaniu grupy „E” ChRL pokonała Finlandię 3:0 (18:3, 15:1, 15:3).

W ostatnim dniu spotkań eliminacyjnych na mistrzostwach świata siatkarek w ZSRR, Polki przegrały z reprezentacją ChRL

## Trzy medale kajakarzy Nadwiślanu

Przez trzy dni 310 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 86 klubów, walczyło na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu o tytuły indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w kajakarstwie. Była to ostatnia, tegoroczna najważniejsza impreza krajowa, w której wystąpił prawie wszyscy uczestnicy ostatnich mistrzostw świata w Belgradzie. Zabrakło Grzegorza Śledzińskiego, który zachorował na anginę. Pod jego nieobecność dwa złote medale w jedynkach na 1000 m i 10.000 m zdobył Jerzy Głowiński z Nadwiślanu Kraków.

W czwórkach kobiet w wyścigu na 500 m drużyna Nadwiślanu Kraków w składzie: Jolanta Obrebska, Henryka Kobiela, Aniela Bigaj i Krystyna Kulig zdobyła brązowy medal. Natomiast ta sama czwórka w wyścigu na 1000 m była czwarta na mecie. W wyścigu dwójek na 10 km Andrzej Dziura i Wojciech Kucharczyk (Nadwiślan) uplasowała się na piątym miejscu. W wyścigu na 10 km jedynie Mieczysław Szyski (Nadwiślan) zajęł piątą pozycję.

## Lekkoatleci trenują już w Pradze

W niedzielę przybywały do Pragi kolejne ekipy sportowców, którzy wezmą udział w rozpoczynających się we wtorek w stolicy CSRS XII lekkoatletycznych mistrzostwach Europy.

W godzinach popołudniowych przyjechała do Pragi pierwsza grupa polskich lekkoatletów. Najwcześniejszy przybył zawodnik startujący już w pierwszych dniach mistrzostw — sprinterzy i długodystansowcy. Wśród 9-osobowej grupy Polaków znalazła się także nasza najlepsza lekkoatletka Irena Szewińska.

Stadion im. Evżena Rościckiego główna arena tegorocznych mistrzostw jest doskonale przygotowany do przyjęcia czołowych lekkoatletów kontynentu. Tartanowe bieżnie i skocznie czekają już tylko na pierwszych zawodników, którzy znajdą także na Strahovie bardzo dobre warunki do treningu i regeneracji sił po zawodach.

## Zmiany w światowym hokeju

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie zdecydowała ostatecznie skreślić z kalendarza mistrzostwa świata grupy „A” w latach, kiedy odbywał się będą Igrzyska Olimpijskie. Tradycyjne zawody „Canada Cup” postanowiono zmienić na puchar świata. Mistrzostwa świata grupy „B” i „C”, odbywać się będą także i w latach olimpijskich.

Wprowadzono również nowy system rozgrywek na mistrzostwach świata grupy „A”. Po raz pierwszy zastosowany on zostanie w Moskwie w 1979 r. Osiem reprezentacji podzielonych zostanie na dwie grupy. Dwa czołowe zespoły z każdej spokoją się w pull finałowej. Natomiast cztery pozostałe walczyć będą o miejsca 5-8. W grupie pierwszej obok gospodarzy znaleźli się hokeiści Szwecji, RFN i Polski, natomiast w grupie drugiej — CSRS, Kanada, USA i Finlandia.

## Więcej lotek

I los. 21, 23, 25, 28, 30, 37 dodać 38

II los. 4, 10, 15, 33, 45, 48.

## Lajkonik

„Duży Lajkonik”: 25, 17, 30, 42, 19, dodatkowa 20.

Końcówki banderoli po 20 zł 48958.

„Mały Lajkonik”: 17, 20, 2, 26, 14, 15.

Końcówki banderoli: 86649.

# Kalejdoskop

## Z DALEKOPISU

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Szturwie olimpijska reprezentacja CSRS pokonała reprezentację Węgier 2:0 (2:0).

Kolejnej porażki doznali młodzi koszykarze w rozgrywanych we Włoszech mistrzostwach Europy juniorów. Polacy w ostatnim meczu eliminacji przegrali z Turcją 67:65 (40:39) i wraz z Francją, Rumunią i Belgią walczą o miejsca 8-12.

W słowackiej miejscowości Liptowski Fikulus odbył się międzynarodowy zawody w kajakarstwie górskim. W konkurencji c-2 zwyciężyła polska załoga Wojciech Kudlik i Jerzy Jeś.

Amerykański kierowca Mario Andreotti uciekł się na pozycji lidera mistrzostw świata formuły 1 wyprzedzając na torze w Zandvoort Grand Prix Holandii.

W klasyfikacji mistrzostw świata po 13 eliminacjach prowadzi Mario Andreotti (Włochy) — 83 pkt. przed Peterem (Szwecja) — 81, Lauda (Austria) — 35.

Spartakus Budapest został zwycięzcą zakończonych w Eblągu VII turnieju tenisowskich spółdzielczych zespołów piłki ręcznej krajów socjalistycznych. W meczu finałowym Węgierki pokonały do wygranej Cracovię Kraków 20:16.

Srebrny medal wywalczyła polska ekipa na zakończonych w Keokokei mistrzostwach świata w polożeniu sprzęgami czterokonnymi. Autorami tego sukcesu byli Wł. Adamczak, T. Czerniak, S. Kubiak, A. Musiał oraz Z. Waliszewski. Tytuł drużynowego mistrza świata przypadł rewalacyjnie spisującej się ekipie Węgrom.

## Porażka Fibaka

Wojciech Fibak przegrał w 1/4 finału tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych w Brooklinie z Manueliem Orantesem (Hiszpania) 6:8, 3:6. Orantes jest obrońcą tytułu mistrzostwo.

## Krzysztof Sujka

Miał niespodziankę spracili na kolarskich mistrzostwach świata Krzysztof Sujka, który po pięknej walce zdobył tytuł wicemistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym.

Po uroczystości dekoracji nasz wicemistrz powiedział: „To był bardzo ciężki wyścig, ale jednak mi się dobrze. Okazuje się, że stać mnie na dużo. Trasa to istna karuzela, raz pod górę, raz z górą. Trzeba było bardzo uważać na zakrętach, których było bez liku. Jestem szczęśliwy ze zdobycia srebrnego medalu i mam nadzieję, że to nie mój ostatni sukces”.

## Wzrost bokserów Wisłoki

Wczoraj rozpoczęli rozgrywki bokserzy II ligi. 24 zespoły podzielono na cztery grupy po 6 w każdej.

W Krakowie Wisła Kraków zremisowała z MKKS Knurów 10:10. Z zawodników krakowskich wygrali swe walki: Szponder, Zieliński, Maj, Kaszuba i Miśkiewicz.

W tarnowie miejscowy Metal także zremisował z Polonią Warszawa 10:10. Punkty dla tarnowian zdobyli: Nosal, Lenkiewicz, Kraf, Moskal i Madaj.

## Record Polski St. Włodki

Podczas zawodów lekkoatletycznych spartakiady 25-lecia Wojska Polskiego Stanisław Włodko ustanowił rekord Polski w rzucie dyskiem wynikiem 64,66 m. Poprzedni rekord należał również do Włodki, ustanowiony był w 1976 r. i wynosił 64,30 m.

## Jeszcze tylko A. Sandurski walczy na matach Meksyku

Nie wiodło się polskim zawodnikom w kolejnych rundach rozgrywanych w Meksyku mistrzostwach świata w stylu wolnym.

Na placu pozostał tylko przedstawiciel najniższej kategorii (+100 kg) Adam Sandurski. Agencje nie podały rezultatu jego drugiej walki. W trzeciej rundzie Polak pokonał na punkty Rumuna Ladislao, a w czwartej przegrał na łopatki Kubańczyka Moralesa.

## Karpow — Korczonj 4:1

Arcymistrz Anatolij Karpow wygrał w Bogulo na Filipinach 17 partii finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata z Wiktoorem Korczonjem i tym samym zwyciężył swą przewagę do 4:1 pkt. A. Karpowowi brak jeszcze tylko dwóch zwycięskich partii, aby ponownie zostać mistrzem świata.

## Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie

Na kortach Balidona w Katowicach zakończyły się XXXIII międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzyni zdobyła tenistka radziecka Elena Granaturova, która pokonała Danutę Szwaj-Wieczorek 6:2, 6:1, 6:3.

W finale singla mężczyzn zwyciężył Władimir Borysow (ZSRR) 4:6, 6:7, 6:4, 7:5, 6:2.

**Adam Ogorzałek**

**Zagłądanie w metrykę**

Wielkie indywidualności czynnikami sprawczym porażkami są szarym życia, porzucają za sobą innych, są

tym pogodzie. Dlatego tak często — w przeszłości i dzisiaj — niejedni „wielki” osiągał swe sukcesy w otoczeniu opinii, że jest rogaty i kontrowersyjny.

Pełnie znajdował kiedyś uznania w oczach selekcjonera narodowej jednostki brazylijskiej, bo ten nie umiał przekonać faktu, że jest ktoś aż tak utalentowany. Lubański nie mieści się dziś w kadry powołanej przez instytucję pod nazwą PZPN, choć Zbigniew Boniek wspominając zdarzenia sprzed dwóch miesięcy oświadczył, że nikt nie potrafi tak szybko, chytrze i inteligentnie rozegrać piłki jak

właśnie Włodek. Boniek nie lansuje „kumpła”, lecz odaje sprawiedliwość faktom i dokumentuje to sugestyjnie. Gdyby Lubański uprawiał tę dyscyplinę sportową, co Irena Szewińska, i był tak dobry jak jest w piłce, na 400 metrów, nosiłby reprezentacyjny dres.

Nikt nie miałby odwagi odsyłać przedwcześnie Ryszarda Szurkowskiego na emeryturę, gdyżby kolarstwo nie stało się faktycznie również konkurencją zespołową, choć pozornie każdy pedałuje na swoim indywidualnie.

Przy Szurkowskiem chciałbym się chwilę zatrzymać. Samo życie rozstrzygnęło już

dywagacje pseudofachowców wokół problemu, kto lepszy: Szozda czy Szurkowski? Czytelniczy tej rubryki orientują się, którego z nich darzętem zawsze sympatię. Cieszę się, że starszy, bardziej doświadczony, proponujący partnerstwo współpracę na trasie, ale ścigający w kołofoncie, Ryszard — jest wciąż obecny na szosie.

Właśnie dzięki wytrwałości i wieloletniej pracy wielkoceń z zyciowymi pozostaniem w gronie wielkich polskich mistrzów, takich jak Sidor, Krzyżkowiak, Szewińska, Pietrzykowski, Andrzej

Pachleda, Baszanowski czy Lubański.

Jak krótkowzroczna jest odstawienie najlepszego na boczny tor przekonał się chyba trenerzy naszej reprezentacji kolarskiej. Andrzej Trochanowski przynął po uścigu na 100 km, że w kołofoncie trójka jego wybrańców opadła z sił, natomiast Szurkowski zachował je aż po metę. 15 sekund za brakko Polakom do medalu w mistrzostwach świata w uścigu drużynowym. A gdyby w tym skądzie trenowało choćby kilka tygodni? Gdyby Szurkowski nie został zastawiony do składu w ostatniej chwili?

Jeszcze jedno pytanie nie może być darowane trenerom: jakie sukcesy szkolniowe, wychowawcze bądź inne osiągnięto w maju nie ustawiając Szurkowskiego do drużyny na Wyścig Pokoju? Czy młodzież ma się uczyć na prestiżowych zawodach czy na treningach?

Jest tylko jedna droga postępowania: niechaj reguła się stanie, że honor przywdziania koszulki z Orlem przypada wyłącznie i zawsze tylko najlepszym. Zagłądanie w metrykę i kalkulowanie, czy to się opłaci, nie ma nic wspólnego ze sportem. Przy najmniej w sporcie — gdzie nie trudno ocenić wartości